

ROK 12 NR 36
maj 2008

POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO

Dni Otwartych Drzwi 2008





Spis treści

Aktualności	2
Awanse naukowe	4
Pożegnania	6
Jubileusze	11
Konferencje, seminaria	15
Wspomnienia	21
Rozmowa o matematyce	25
Gratulacje	27
Życie studenckie	30
Konkursy	33
Rozmaitości	34

Szanowni Czytelnicy,

ostatnia, bardzo ważna wiadomość, jaką udało nam się zamieścić tuż przed oddaniem do druku tego numeru czasopisma, to ta o wyborach nowych władz Politechniki Częstochowskiej na kadencję 2008-2012. Czy to, że ster obejmuje – po raz pierwszy w historii uczelni technicznych – kobieta, będzie miało wpływ na sposób zarządzania? A może to nie płeć będzie głównym determinantem, a fakt, że domeną naukową Pani Profesor jest - między innymi - logistyka? Najważniejsze, aby nowym władzom udało się zrealizować zamierzenia i ambitne plany związane z przyszłością naszej Uczelni.

Gorący czas wyborów jest jednocześnie okresem wzmożonych działań związanych z przygotowaniem rekrutacji. Jaka będzie? Młodzież, która tak licznie przybyła z wizytą w ramach Dni Otwartych Drzwi, była zainteresowana Uczelnią, nowymi kierunkami studiów, możliwością wyjazdów na staże zagraniczne. Jest nadzieja, że maturzyści dokonają właściwych wyborów, przede wszystkim ze względu na dobre perspektywy zawodowe absolwentów szkół technicznych.

A na łamach gazety, którą mają Państwo przed sobą, tak duża różnorodność tematów, że pozostaje mi tylko zachęcić do lektury.

Danuta Kulesza

**POLITECHNIKA
CZĘSTOCHOWSKA**

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO

Rok 12 Nr 36 maj 2008

Pod patronatem rektora
prof. dra hab. inż. Januarego Bienia

Redaktor naczelna
Danuta Kulesza

Sekretarz redakcji
Michał Jakubowski

Współpraca
Dorota Bielecka, Piotr Boral
Aleksander Gąsior, Przemysław Kasza
Marlena Krakowiak, Jacek Łyp
Marek Rabenda, Sławomir Rozanow

Redakcja
Zdzisława Tasarz, Lucyna Żyła

Redakcja techniczna
Dorota Boratyńska

Projekt okładki
Marek Zakrzewski

Zdjęcia
Agnieszka Stryczak, Michał Jakubowski
autorzy artykułów
oraz
ze zbiorów Uczelni i wydziałów
Projekt graficzny plakatu rekrutacyjnego:
Konrad Kucharski,
www.underground.arts.com.pl

PL ISSN 1428-7633

ADRES REDAKCJI
ul. J.H. Dąbrowskiego 69
42-201 Częstochowa
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55
fax (0-34) 361 28 55
e-mail: promocja@adm.pcz.czest.pl

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów

Nakład 1000 egz.

Druk: DjaF
Kraków, ul. Kmiotowicza 1/1

NOWE WŁADZE POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ NA KADENCJĘ 2008-2012

16 kwietnia br. Uczelniane Kolegium Elektorów PCz. dokonało wyboru rektora na kadencję 2008-2012. Rektorem-
elektorem została prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron - obecnie dziekan Wydziału Zarządzania.

22 kwietnia br. Kolegium Elektorów wybrało na stanowisko prorektora ds. nauki prof. dr. hab. inż. Zygmunta Nitkiewicza, prorektora ds. rozwoju - dr. hab. inż. Jacka Przybylskiego prof. PCz, prorektora ds. nauczania - dr. hab. inż. Jerzego Szkutnika.

MAMY 10 LAT

Z prof. dr hab. Marią Nowicką-Skowron - dziekanem Wydziału Zarządzania
rozmawia Danuta Kulesza



Danuta Kulesza: W tym roku mija 10 lat od powstania Wydziału Zarządzania. Jakie najważniejsze etapy wyróżniłyby Pani Dziekan w jego rozwoju?

Prof. Maria Nowicka-Skowron: W działalności Wydziału Zarządzania można wyróżnić kilka charakterystycznych etapów. Pierwszym etapem jest rozwój kadry, który umożliwiło uzyskanie w 1998 r. uprawnień do nadawania stopnia doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu. Konsekwentnie w drugim etapie zaistniała możliwość otwierania przewodów doktorskich. Ogółem w latach 1998-2008 stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskało 74 pracowników Wydziału Zarządzania oraz 5 pracowników z innych ośrodków. Liczba otwartych przewodów wynosi 63.

Trzeci równoległy etap polegał na tworzeniu bazy dydaktycznej. W 1998 r. oddano Aulę z największym w Polsce ekranem z projekcją odylną, systemem tłumaczeń symultanicznych umożliwiającą prowadzenie konferencji międzynarodowych oraz wideokonferencji. Aula przeznaczona jest na 600 miejsc, a dzięki systemowi ruchomych ścian działowych możliwy jest jej podział na trzy mniejsze sale. Na powierzchni blisko 2000 m² oprócz auli znajdują się również sale seminaryjne oraz pracownia komputerowa. W 2002 r. do użytku oddano segment B o powierzchni ponad 15 000 m² z salami wykładowymi, dydaktycznymi i pomieszczeniami biurowymi.

Czwarty etap to podejmowanie współpracy z ośrodkami zagranicznymi w zakresie doktoratów, habilitacji i tytułów profesorów, organizacji konferencji międzynarodowych, wydawnictw zagranicznych, umów i projektów międzynarodowych.

Jak ocenia Pani Profesor dzień dzisiejszy Wydziału?

Aktualnie Wydział Zarządzania funkcjonuje na konkurencyjnym rynku edukacyjnym. Powołujemy nowe kierunki: logistyka i ochrona zdrowia oraz nowe specjalności w zakresie: doskonalenia procesów produkcyjnych i usługowych,

marketingu międzynarodowego i zarządzania nieruchomościami. Rozszerzając ofertę kształcenia i podnosząc jakość usług dydaktycznych, odpowiadamy na zapotrzebowanie maturzystów, których liczba obecnie zmniejsza się z uwagi na niż demograficzny.

Jakie zadania na najbliższe lata są priorytetowe dla Wydziału Zarządzania?

Za priorytetowy cel dla WZ przyjmujemy uzyskanie pełnych praw akademickich, zwiększenie liczby godzin zajęć w języku angielskim na specjalnościach, wzrost udziału pracowników w projektach międzynarodowych i poprawę kategorii.

W 60-letniej historii Politechniki Częstochowskiej ten najmłodszy Wydział zmienił oblicze Uczelni kształcącej dotąd wyłącznie inżynierów. Co, zdaniem Pani Dziekan, najbardziej wyróżnia Wydział Zarządzania wśród innych?

Wydział Zarządzania, a poprzednio Instytut Zarządzania – Jednostka Podstawowa powstał i rozwijał się w warunkach transformacji gospodarczej. Z tego powodu gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na specjalistów z zakresu zarządzania. Indywidualna działalność gospodarcza, spółki prawa handlowego oraz inne przedsiębiorstwa poszukiwały pracowników, którzy dysponowali odpowiednią wiedzą w dziedzinie zarządzania.

Absolwenci Wydziału Zarządzania otrzymywali zatem atrakcyjne oferty pracy. Równoległe istniało zapotrzebowanie na studia wieczorowe i zaoczne. Kadra przedsiębiorstw państwowych, banków, instytucji ubezpieczeniowych, samorządowych uzupełniała niezbędne wykształcenie. W latach 1997-2007 Wydział Zarządzania kształcił ponad 10 tys. studentów. Należy podkreślić ogrom pracy dydaktycznej nie-licznej jeszcze wówczas kadry profesorów i doktorów. Te grupy prowadziły prace dyplomowe, opracowywały programy kształcenia dla nowych kierunków kształcenia oraz specjalności. Wśród nowych kierunków można wyróżnić: zarządzanie i inżynierię produkcji, informatykę i ekonometrię, wychowanie fizyczne.

Studenci mogli wybierać wśród 10 specjalności dla niestacjonarnych studiów II stopnia oraz 11 dla studiów stacjonarnych.

WZ wyróżniał się bardzo dużą liczbą studentów, koniecznością przygotowania i uruchomienia nowych kierunków i specjalności, aktywnością w zakresie wymiany międzynarodowej studentów i pracowników poprzez programy Socrates. AIESEC, który również obchodzi swoje dziesięciolecie, bardzo istotnie włączył się w tworzenie wizerunku WZ poprzez szeroką ofertę praktyk krajowych i zagranicznych oraz projektów celowych, umożliwiających zdobywanie doświadczeń zawodowych przez studentów jeszcze w okresie studiów.

W jaki sposób Wydział wspomaga przedsiębiorczość swoich studentów?

Na WZ istnieje od marca 2005 r. inkubator przedsiębiorczości, którego głównym celem jest promowanie przedsiębiorczej postawy wśród młodych ludzi oraz zachęcenie jak największej ich liczby do założenia firmy. Poprzez organizację m.in. konkursów na opracowanie biznesplanów inkubatory przelamują bariery związane z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Z pomocą inkubatora studenci Politechniki założyli już ok. 40 firm.

Na WZ funkcjonują liczne koła naukowe, m.in. Młodzi Przedsiębiorcy, Merkury, Logistyk czy Inwestor, które uczą studentów, jak zdobytą wiedzę wykorzystać w prowadzeniu działalności gospodarczej. Najważniejsze zagadnienia tematyczne kół dotyczą: analizy decyzyjnej funkcjonowania przedsiębiorstwa, budowy strategii jego działalności z uwzględnieniem roli analizy ekonomicznej i monitoringu finansowego w zarządzaniu przedsiębiorstwem, tworzenia i maksymalizacji wartości przedsiębiorstwa, a także procesów zachodzących na jednolitym rynku europejskim. Bardzo pomocna jest również oferta kół naukowych, takich jak: Aida, którego celem jest tworzenie pomostu pomiędzy teorią a praktyką w dziedzinie zarządzania, oraz koła naukowego „Organizacji, Kultury i Filozofii” – dające ogólną wiedzę o współczesnym świecie. Naturalnie nie można pominąć znaczenia wspomnianego już AIESEC.

Wydział może pochwalić się nowoczesną infrastrukturą, a Aula została nawet wyróżniona na liście rankingowej „Dziesięć Naj” Katalogu Obiektów i Usług Konferencyjnych „Konferencje w Polsce”. Czy są planowane dalsze inwestycje?

Inwestycje w najbliższym okresie powinny koncentrować się na tworzeniu nowoczesnych laboratoriów. Planuje się laboratorium komputerowe w budynku B na 18 stanowisk. Złożono również wnioski o dofinansowanie laboratorium, które ma służyć głównie studentom logistyki. Zakłada się również, że będą wykonane remonty w budynku B oraz w Hotelu Asystenckim (DS-4).

Od wielu lat bierze Pani Profesor udział w zarządzaniu Uczelnią, pełniąc funkcje dyrektora instytutu, dziekana, prorektora, jednocześnie pracuje naukowo, prowadzi wykłady dla studentów. W jakiej roli czuje się Pani najbardziej spełniona?

Pełnienie funkcji wymaga równoległej działalności naukowo-dydaktycznej. Należy zatem określić punkt krytyczny dla każdego rodzaju działalności w realizowanej pracy zawodowej. Podstawowym problemem jest brak czasu, gdyż w każdej dziedzinie zakłada się realizację dużej ilości zadań. Niestety nie wszystkie cele można osiągnąć. Większe zaangażowanie w działalności organizacyjnej wpływa na zmniejszenie aktywności naukowej. Najbardziej cenię tę sferę nauki, która umożliwia rozwój kadry WZ, zwłaszcza obrony prac doktorskich, habilitacyjnych czy uzyskanie tytułów profesora. Byłam promotorem 13 prac doktorskich oraz pełnię funkcję promotora w kolejnych 6 przewodach doktorskich. Konsultuję prace habilitacyjne jako recenzent lub członek komisji, w tym również zagranicznych. W roli nauczyciela akademickiego, przyczyniającego się do rozwoju kadry WZ, mogę stwierdzić, że czuję się najbardziej spełniona.

Jak Pani Profesor najchętniej wypoczywa?

To pytanie uważam za jedno z trudniejszych. Mam bardzo mało czasu na wypoczynek, jakkolwiek odczuwam jego potrzebę. Przedkładałam aktywność fizyczną nad innymi formami odpoczynku. Lubię wyprawy w góry. Uwielbiam operetki i bardzo cenię literaturę fantastyczno-naukową.

Dziękuję za rozmowę



10-lecie Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska Międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna „Environmental Protection into the Future EPF 2007”

W 1997 roku na Politechnice Częstochowskiej został utworzony Wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska. Z okazji 10-lecia Wydziału nakładem Wydawnictwa Politechniki Częstochowskiej wydano książkę dr. inż. Janusza Wileczyńskiego pt. „10 lat Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej”. W opracowaniu bardzo szczegółowo została opisana historia Wydziału, od momentu utworzenia w 1975 roku kierunku inżynieria środowiska. Przedstawiono m.in. rozwój naukowy pracowników, realizowane prace badawcze, konferencje oraz współpracę międzynarodową. Podsumowano również 10 lat dydaktyki na

Wydziale ze szczególnym uwzględnieniem programów TEMPUS i SOCRATES-ERASMUS oraz kultury studenckiej.

W ciągu 10 lat ogólna liczba pracowników Wydziału wzrosła do 115 osób, w tym 19 pracowników samodzielnych, 16 wykładowców i 28 adiunktów. Wydział dysponuje zmodernizowanymi pomieszczeniami w gmachu głównym przy ul. Dąbrowskiego oraz nowoczesnie wyposażonym Centrum Naukowo-Dydaktycznym przy ul. Brzeźnickiej. Głównymi jednostkami organizacyjnymi Wydziału są: Instytut Inżynierii Środowiska, kierowany przez prof. dr. hab. inż. Januarego Bienia, Katedra Ogrzewnictwa, Wentylacji

i Ochrony Środowiska, której kierownikiem jest prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak, Katedra Chemii, Technologii Wody i Ścieków, prowadzona przez prof. dr hab. inż. Martę Janosz-Rajczyk, oraz Katedra Inżynierii Energii, kierowana przez dr. hab. inż. Zbigniewa Bisę prof. PCz.

Proces kształcenia studentów realizowany jest na kierunkach: inżynieria środowiska (specjalności: zaopatrzenie w wodę, unieszkodliwianie ścieków i odpadów; ogrzewnictwo, wentylacja i ochrona atmosfery oraz inżynieria energii) i ochrona środowiska (specjalności: systemy ochrony środowiska oraz zarządzanie i informatyka w ochronie środowiska). Obecnie na obu kierunkach (studia stacjonarne i niestacjonarne) studiuje łącznie 1475 osób.

W dniach 25 i 26 czerwca 2007 r. w Klubie „Politechnik” odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna „Environmental Protection into the Future EPF 2007”. Konferencja doskonale wpisała się w obchody 10-lecia Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska, prezentując główne kierunki badawcze realizowane przez pracowników Wydziału i równocześnie umożliwiając wymianę doświadczeń dotyczących zrównoważonego podejścia do ochrony środowiska z przedstawicielami nauki i przemysłu z innych ośrodków. Patronat nad konferencją objął JM Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. January Bień. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczył dziekan Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak, który otworzył sesję plenarną referatem na temat historii i perspektyw rozwoju Wydziału. W sesji plenarnej swoje referaty wygłosili:

- prof. T. Graczyk, nt. „*Quality of reclaimed waters; a public health need for source-tracking of wastewater-derived protozoan enteropathogens in engineered wetlands*”;
- prof. W. Rulkens, nt. „*Trends in the development and focus of environmental technology*”;
- prof. J. Kriš, nt. „*The utilization of the geothermal energy resources in Slovakia*”;
- dr P. Kolat, nt. „*Plasma systems in power engineering*”.

W 6 sesjach tematycznych wygłoszono 24 referaty. Tematyka sesji obejmowała zagadnienia związane z ochroną atmosfery, energetyką w środowisku, oczyszczaniem ścieków, gospodarką osadową, mikrozanieczyszczeniami w środowisku oraz remediacją gleb i innymi aspektami ochrony środowiska. Natomiast w trakcie sesji posterowej zaprezentowano 29 posterów. Większość referatów, po uzyskaniu pozytywnych recenzji, została wydana przez Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej w pracy zbiorowej: „*Environmental protection into the future*” pod redakcją prof. dr hab. inż. January Bienia i prof. dr hab. inż. Wojciecha Nowaka.

W trakcie konferencji odbyła się również prezentacja promocyjna firmy BRUCKER: „*Application of Total Reflection X-ray Fluorescence (TXRF) Spectroscopy to the Analysis of Fresh and Waste Water*”.

DR INŻ. MAŁGORZATA KACPRZAK
INSTYTUT INŻYNIERII ŚRODOWISKA

HABILITACJE

20 kwietnia 2007 r. na Wydziale Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. **Longiny Sępnia**k. Temat rozprawy: „Zastosowanie pola ultradźwiękowego do wspomagania procesu koagulacji w uzdatnianiu wody”. Uchwałą Rady Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska.



Longina Sępnia ukończyła studia na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej w 1982 r. Po uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera inżynierii środowiska (specjalność *urządzenia sanitarne*) została zatrudniona jako pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Inżynierii Lądowej. Początkowo kontynuowała tematykę naukową swojej pracy magisterskiej, związaną z instalacjami solarnymi. Była współwykonawcą grantu badawczego dotyczącego badań symulacyjnych słonecznych kolektorów.

W dalszych latach jej zainteresowania naukowe skoncentrowały się na badaniach nad zastosowaniem technologii ultradźwiękowej w procesach inżynierii środowiska, a szczególnie możliwości aplikacji tej niekonwencjonalnej metody w uzdatnianiu wody. Była głównym wykonawcą 2-letnich badań BZ, dotyczących ultradźwiękowej dezynfekcji wody.

W trakcie badań nawiązała współpracę z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną oraz z laboratorium mikrobiologicznym Częstochowskich Zakładów Wodociągowych, w którym później odbyła staż przemysłowy. W tym czasie kierowała również lub była współwykonawcą innych prac naukowo-badawczych Instytutu (BW i BS) związanych z zastosowaniem technologii ultradźwiękowej. Całością efektów uzyskanych w tym zakresie stał się przedmiotem doktoratu. W 1995 r. na podstawie rozprawy nt. „Badania możliwości zastosowania ultradźwięków w dezynfekcji wody” obroniła pracę doktorską przed Radą Naukową Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej, uzyskując stopień doktora nauk technicznych. Praca została wyróżniona Nagrodą Rektora Politechniki Częstochowskiej. Rozprawa doktorska dotyczyła badań zmierzających do określenia wpływu pola ultradźwiękowego jako czynnika intensyfikującego bakteriobójczy efekt dezynfekcyjnych dawek reagentów chemicznych (ozonu i dwutlenku chloru). Zagadnienia dotyczące dezynfekcji ultradźwiękowej przedstawiono również w monografii: „*Ultradźwięki w dezynfekcji wody i preparowaniu osadów ściekowych przed ich odwadnianiem*”, której jest współautorką.

W okresie od rozpoczęcia pracy w uczelni do obrony doktoratu aktywność zawodową skoncentrowała na problematyce naukowej, inżynierskiej i dydaktycznej, głównie w zakresie technologii wody.

Dalsza działalność naukowa, już na stanowisku adiunkta Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska, była początkowo związana z realizacją badań w ramach grantu pt. „Badania niekonwencjonalnych metod dezynfekcji wody w stacjach wodociągowych”, co stanowiło uzupełnienie tematyki przedstawionej w rozprawie doktorskiej. W kolejnych latach wyłonił się wiodący temat jej dalszej pracy naukowej. Głównym obiektem zainteresowań naukowych pozostawała nadal niekonwencjonalna technologia ultradźwiękowa. Podjęła jednak badania, w których poprzez zastosowanie ultradźwięków zamierzała uzyskać efekt obniżenia dawek reagentów chemicznych poprzez ultradźwiękową intensyfikację innego procesu - koagulacji. Powszechność stosowania tego procesu jako metody w praktyce technologicznej oczyszczania wód przekonywała o słuszności podjętej tematyki badań. Badania weszły w zakres pracy 2-letniego projektu badawczego, w którym pełniła funkcję kierownika. Powyższa problematyka stała się przedmiotem rozprawy habilitacyjnej, obejmującej badania i analityczną interpretację uzyskanych efektów i zjawisk obserwowanych w przebiegu koagulacji z udziałem ultradźwięków.

W tym czasie brała również udział w innych pracach naukowych (BW i BS). Dotyczyły one zarówno technologii ultradźwiękowych, jak i konwencjonalnych (dezynfekcji, koagulacji, sorpcji). Była promotorem ponad 80 prac dyplomowych, magisterskich i inżynierskich z zakresu tej tematyki.

Efekty zrealizowanych badań, głównie z dziedziny zastosowań techniki ultradźwiękowej w inżynierii środowiska, przedstawiła w 50 publikacjach naukowych; 7 z nich opublikowano w czasopiśmie z listy filadelfijskiej, 1 praca ukazała się jako rozdział w monografii pt. „Polish research on the way to the EU” w renomowanym wydawnictwie Kluwer (New York, 2003). Na międzynarodowych konferencjach zaprezentowała 12 referatów. W Wydawnictwie Politechniki Częstochowskiej opublikowała 2 monografie dotyczące technologii ultradźwiękowych. Za całokształt swojej działalności otrzymała w 2003 r. Brązowy Krzyż Zasługi. Obecnie kontynuuje badania w Instytucie Inżynierii Środowiska nad niekonwencjonalną metodą ultradźwiękową stosowaną w procesie uzdatniania wody.

DOKTORATY

6 marca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr inż. **Dorocie Musiał** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Wymiana ciepła w wiązce prętów stalowych podczas nagrzewania”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Lech Szecówka prof. PCz.



11 lipca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr inż. **Monice Górskiej** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Konwekcyjna wymiana ciepła podczas opływu wsadu okrągłego zaburzonym pulsacyjnie strumieniem gazu”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Lech Szecówka prof. PCz.



11 lipca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr inż. **Maciejowi Sulidze** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Analiza teoretyczno-doświadczalna procesu ciągnięcia drutów ze stali TRIP”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Zbigniew Muskalski prof. PCz.



11 lipca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr inż. **Marcinowi Kwapiszowi** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Badanie procesu walcowania pakietowego aluminium i opracowanie modelu rozwoju mikrostruktury i własności mechanicznych”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Dmytro Svyetlichny prof. AGH.



11 lipca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr inż. **Joannie Michalik** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Numeryczne i fizyczne modelowanie oraz optymalizacja stanu termomechanicznego wlewków stalowych odlewanych sposobem ciągłym”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Andriy Milenin.



17 września 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr inż. **Krystynie Malińskiej** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Wpływ własności fizycznych matrycy na biodegradację odpadów z przetwórstwa owoców podczas kompostowania”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Grzegorz Malina prof. PCz.



28 września 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Marcinowi Nabiałkowi** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria materiałowa. Temat rozprawy: „Otrzymywanie, mikrostruktura oraz procesy magnesowania masywnych amorficznych i nanokrystalicznych stopów żelaza”. Promotorem pracy był dr hab. Józef Zbroszczyk prof. PCz.



6 listopada 2007 r. Rada Wydziału Zarządzania nadała mgr. **Mariuszowi Sroce** stopień doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu. Temat rozprawy: „Organizacyjno-ekonomiczne aspekty elektronicznej realizacji płatności w małych i średnich przedsiębiorstwach”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Leszek Kiełtyka.



25 października 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki nadała mgr. inż. **Tomaszowi Jarudze** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie budowa i eksploatacja maszyn. Temat rozprawy: „Analiza właściwości wyprasek wytwarzanych w różnych warunkach wypełniania gniazd formy wtryskowej wielogniazdowej”. Promotorem pracy była dr hab. inż. Elżbieta Bociąga prof. PCz.



12 grudnia 2007 r. Rada Wydziału Budownictwa nadała mgr. inż. **Jackowi Nawrotowi** stopień doktora w dyscyplinie budownictwo. Temat rozprawy: „Badanie nowego połączenia ścinanego zespolonej belki stalowo-betonowej”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Witold Kucharczuk prof. PCz.



5 listopada 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr. inż. **Annie Kwarciak** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Proces oczyszczania odcieków ze składowisk komunalnych w bioreaktorze membranowym wspomagany polem ultradźwiękowym”. Promotorem pracy była prof. dr hab. inż. Jolanta Bohdziewicz.



26 lutego 2008 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Grzegorzowi Stradomskiemu** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Modelowanie procesów rozwoju mikrostruktury podczas regulowanego walcowania prętów ze stali konstrukcyjnej spawalnej w ciągłej walcowni bruzdowej”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Henryk Dya.



POŻEGNANIA

5 kwietnia 2008 r. zmarł **prof. dr hab. inż. Janusz Horak**.

Janusz Horak urodził się 17 lipca 1926 r. w Turce, w ówczesnym województwie lwowskim. Tam też ukończył szkołę podstawową (1939 r.), a następnie uczęszczał do szkoły średniej przez rok w Turce i rok we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej od 1942 do 1944 r. pracował m.in. w kamieniołomach (jako monter).

W 1944 r. został wywieziony do Niemiec, jednak uciekł z transportu (w Boguminie - wówczas terytorium Rzeszy) i przedostał się do Krakowa. Tam wstąpił do partyzantki krakowskiego Kedywu (AK - Samodzielny Batalion Partyzancki „Skala”),



PROF. JANUSZ HORAK
1926-2008

w którym walczył do czasu przejścia frontu (w styczniu 1945 r.). W 1945 r. zdał tzw. małą maturę w gimnazjum w Bieczu. Wyjechał potem na teren tzw. Ziemi Odzyskanych, m.in. do Gliwic, gdzie organizowała się już Politechnika Śląska. Warunki studiów na tej uczelni wydawały się być atrakcyjne, został więc w Gliwicach, zapisał się na politechnikę na rok zerowy (ze względu na brak pełnej matury).

Politechnikę Śląską ukończył w 1951 r., ale już po trzecim roku studiów (1949 r.) rozpoczął pracę zawodową w Biurze Projektów „Elektroprojekt”. Pracował zgodnie z ówczesną specjalnością *urządzenia*, studiował na specjalności *napędy*, a pracę dyp-

lomową obronił ze specjalności *wysokie napięcia*. W czasie prac projektowych zleconych przez energetykę zawodową zetknął się ze specjalnością *sieci*. Zainteresowany problematyką sieci stworzył w 1961 r. na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej przewód doktorski, który zakończył w 1965 r. obroną pracy z zakresu analizy strat sieciowych. W 1963 r. Janusz Horak przeszedł do pracy w Instytucie Energetyki (Zakład w Katowicach). W tym czasie pracował na stanowisku inspektora nadzoru, był członkiem Wojewódzkiego Komitetu Urbanistyki i Architektury w Katowicach, a także członkiem komisji egzaminacyjnej nadającej uprawnienia elektryczne.

W 1968 r. przeszedł do pracy na stanowisku docenta w Politechnice Częstochowskiej, mając już znacznie zaawansowaną pracę habilitacyjną. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w Politechnice Śląskiej w 1972 r. Od tego czasu wypromował 5 doktorów.

Tytuł profesora uzyskał w 1993 r. Na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w latach 1968-1970 prowadził wykłady z przedmiotów: elektryczne urządzenia przemysłowe, a od 1970 r. sieci elektryczne.

Profesor Janusz Horak podjął się również zadania współuczestniczenia we władzach Wydziału Elektrycznego i Politechniki Częstochowskiej. W latach 1970-1973 był dyrektorem Instytutu Elektroenergetyki na prawach wydziału, pełniąc obowiązki dziekana: w latach 1979-1981 był zastępcą dyrektora ds. badań naukowych tego instytutu. W latach 1981-1987 - przez dwie kadencje - pełnił funkcję dziekana Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej, a w latach 1987-1990 prodziekana ds. nauczania Wydziału. W latach 1990-1996 - także przez dwie kadencje - był prorektorem ds. nauczania Politechniki Częstochowskiej.

Profesor Janusz Horak był autorem lub współautorem ponad 120 publikacji naukowych, w tym wielu monografii, książek i skryptów oraz autorem rozdziału 6. Sieci rozdzielcze (okręgowe) wiejskie w „Poradniku inżyniera elektryka”, tom IV, Elektroenergetyka, WNT, Warszawa 1975.

Profesor Janusz Horak jest twórcą teorii idealizacji sieci, pozwalającej na zapis matematyczny sieci elektroenergetycznych. Teoria ta pozwoliła na opracowanie metodologii obliczania strat energii elektrycznej w przesyłowych i dystrybucyjnych sieciach elektroenergetycznych. Wraz z zespołem badawczym pod swoim kierownictwem prof. J. Horak prowadził szereg prac badawczych związanych z efektywnością rozdziału energii elektrycznej. Należy stwierdzić, że badania profesora J. Horaka w tym zakresie były w latach sześćdziesiątych absolutną nowością, obecnie również są aktualne oraz współbieżne z priorytetami Unii Europejskiej.

Kierowany przez Profesora zespół badawczy współpracował ze wszystkimi przedsiębiorstwami energetycznymi w kraju, przyczyniając się do podnoszenia sprawności polskich sieci elektroenergetycznych. Zasługi Profesora na tym polu są ogromne, to dzięki niemu - poprzez publikacje, seminaria i konferencje - liczne grono polskich energetyków zaczęło doceniać wagę prezentowanych problemów i wdrażać je do swoich macierzystych zakładów.

Zespół prof. J. Horaka opracował szereg programów komputerowych do analizy strat energii, które stanowią klasykę oprogramowania użytecznego w dziedzinie rozdziału energii elektrycznej.

Profesor Janusz Horak był bardzo związany ze swoim Wydziałem, a po przejściu na emeryturę w 1999 r. uczestniczył cały czas w pracach naukowych realizowanych przez Instytut Elektroenergetyki na rzecz przedsiębiorstw dystrybucyjnych.

Metodologia, którą opracował przed 40 laty jest nadal aktualna, a jej przesłanie - efektywne funkcjonowanie sieci rozdzielczych - znajduje odzwierciedlenie w tworzonych obecnie uregulowaniach prawnych.

Z wielkim żalem żegnamy Profesora Janusza Horaka, współtwórcę dzisiejszej silnej pozycji naszego Wydziału, który na trwale zapisał się w jego historii.

Profesor pochowany został na cmentarzu w Katowicach-Ligocie.

PRACOWNICY I STUDENCI
WYDZIAŁU ELEKTRYCZNEGO



Prof. Janusz Horak i założyciel Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej prof. Jan Gottfried

Witold Papużyński urodził się 20 września 1920 roku w Balcie na Podolu jako jedyny syn Stefana i Aleksandry z domu Kiszczowskiej.

Do pierwszej wojny światowej w miejscowości tej żyła nieliczna, dobrze wykształcona grupa Polaków, pełniąca funkcje administracyjne i kierownicze na kolei, w nielicznych zakładach przemysłowych i w szkolnictwie średnim. Funkcjonowały tu również polskie parafie katolickie. Polacy ci używali języka polskiego, pielęgowali polskie tradycje

i strój oraz polską kulturę. W takim środowisku żyła rodzina Papużyńskich.

W 1923 roku rodzina Papużyńskich została repatriowana do Polski. Ojciec podjął pracę nauczyciela matematyki w gimnazjum w Zdobunowie (na Wołyniu). W 1929 roku Witold Papużyński rozpoczął naukę w gimnazjum w Zdobunowie, w tym samym roku cała rodzina przeniosła się do Dubna. W 1938 roku, po zdaniu matury w Dubnie i złożeniu egzaminów wstępnych, rozpoczął studia matematyczne na

Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Studia te przerwała wojna.

Po wkroczeniu Sowietów, od 1940 roku pracował w UKRINK Dubna, początkowo jako robotnik fizyczny, a następnie technik inventaryzator. W 1941 roku, jako żołnierz AK, został skierowany na kurs podchorążych.

Po przejęciu dawnych terenów wschodniej Polski przez hitlerowców od 1941 roku do 1943 roku pracował w kopalni węgla brunatnego w Krzemieńcu na Wołyniu jako elektryk, a następnie elektrotechnik. W 1943 roku zawarł związek małżeński z Zofią Klemczyńską z zawodu nauczycielką. W październiku 1943 roku po zamknięciu kopalni w Krzemieńcu przez Niemców wraz z innymi został wywieziony do Rosji, gdzie podjął pracę elektrotechnika w kopalni manganu w Margańcu koło Krzywego Rogu. W związku ze zbliżającym się do Dniepru frontem Witold Papużyński wraz z żoną został ewakuowany i skierowany do zakładów zbrojeniowych w Starachowicach, gdzie pracował do 1944 roku. W czasie pracy w zakładach zbrojeniowych uczestniczył w akcji wynoszenia elementów produkowanego uzbrojenia i przekazywania ich partyzantom.

W 1945 roku został przyjęty na Wydział Elektryczny Politechniki Śląskiej w Krakowie. Studia skończył w październiku 1949 roku, ale już od czerwca 1949 roku podjął pracę na stanowisku młodszego asystenta w Katedrze Techniki Wysokiego Napięcia Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, współorganizując laboratorium wysokich napięć.

W 1950 roku urodził mu się jedyny syn Zbigniew. Ze względu na sprawy rodzinne i obciążenie pracą zawodową pracę dyplomową obronił dopiero w 1951 roku, otrzymując stopień akademicki inżyniera elektryka, magistra nauk technicznych (kierunek sieci elektryczne). Został powołany na stanowisko asystenta w swojej jednostce. W tym też roku po odbyciu wcześniej przeszkoleniu wojskowym na studiach otrzymał stopień podporucznika i jako pracownik szkoły wyższej został przeniesiony do rezerwy. W 1954 roku objął posadę adiunkta w Katedrze Techniki Wysokiego Napięcia Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej, a już rok później samodzielnie prowadził wykłady z techniki wysokiego napięcia.

W 1960 roku po długiej nieuleczalnej chorobie umarła żona, a Witold Papużyński został sam z 9-letnim synem Zbigniewem.

Niemożność wykonania w kraju pomiarów laboratoryjnych do planowanej pracy doktorskiej zmusza go do szukania takich możliwości w laboratoriach zagranicznych. W latach 1961-1963 przebywał w MEI (Moskwa), gdzie wykonał część pomiarową pracy doktorskiej. W dniu 10 listopada 1964 roku Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach nadała mu stopień doktora nauk technicznych na podstawie pracy pt. „Obliczanie strat oraz modelowe badania zjawisk jonizacyjnych w kondensatorach impulsowych”, którym promotorem był doc. mgr inż. Tadeusz Stepniowski z Politechniki Śląskiej.

W 1966 roku powstał Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej. Jego założyciel profesor Jan Gottfried, gromadząc kadre, zaproponował dr. inż. Witoldowi Papużyńskiemu, specjalście-praktykowi z zakresu technik wysokona-



DOC. WITOLD PAPUŻYŃSKI
1920-2008

pięciowych i materiałoznawstwa elektrycznego, mieszkanie i pracę w Częstochowie oraz możliwość samodzielnej budowy od podstaw i według własnego pomysłu laboratoriów.

Od 1 stycznia 1968 roku W. Papużyński podjął pracę na stanowisku adiunkta w Katedrze Elektroenergetyki Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej.

W tym samym roku minister Roman Miśkiewicz powołał go na stanowisko samodzielnego pracownika nauki - docenta na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej. Na tym stanowisku pracował do chwili przejścia na emeryturę, tj. do 30 września 1990 roku.

Od 1968 roku w Częstochowie doc. W. Papużyński projektował laboratoria, spro-

wadzał unikalny sprzęt i uruchamiał kolejne stanowiska laboratoryjne. Efektem Jego wieloletniego wysiłku było wybudowanie i zorganizowanie, jednego z najlepszych w resorcie szkolnictwa wyższego, zespołu laboratoriów techniki wysokich napięć i materiałoznawstwa elektrycznego. Zespół ten stanowiło 5 laboratoriów z 60 stanowiskami laboratoryjnymi przydatnymi zarówno do ćwiczeń dydaktycznych, jak i badań naukowych. Na Wydziale uruchomiona została również stacja badań elektrycznego sprzętu ochronnego obsługująca dziesiątki zakładów przemysłowych.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego i techniki w 1973 roku powołał Go na stanowisko dyrektora Instytutu Elektroenergetyki na prawach Wydziału Politechniki Częstochowskiej (dziekana) na kadencję 1973-1975. Następnie pełnienie tej funkcji W. Papużyńskiemu przedłużano na kadencję 1975-1977 i 1977-1979.

W trudnych latach organizacji Wydziału doc. W. Papużyński podejmował szereg ważnych dla dalszego jego rozwoju decyzji personalnych oraz wytyczył Wydziałowi kierunki rozwoju kontynuowane do tej pory. W tych latach nawiązał szeroką współpracę z wieloma zakładami przemysłowymi Częstochowskiego Okręgu Przemysłowego. Dzięki znakomitej współpracy z Zakładem Energetycznym Częstochowa udało się wyposażyć w aparaturę specjalistyczną laboratoria maszyn elektrycznych i zabezpieczeń. Dbał o studentów, a w ramach specjalności (kierunku) elektrotechnika przemysłowego kreował nowe specjalizacje, opracowując dla nich programy studiów.

Doc. W. Papużyński był kierownikiem zakładów, które funkcjonowały w ramach Instytutu Elektroenergetyki.

W ramach kierunku naukowego *sieci elektryczne* zajmował się techniką wysokiego napięcia i materiałoznawstwem elektrycznym. W latach 1950-1960 współpracował z fabrykami porcelany elektrotechnicznej w Boguchwale i Zofiówce, prowadząc pierwsze w kraju badania prototypów wieloprądowych izolatorów przepustowych o napięciu 15 kV, 30 kV. W latach 1960-1967 konstruował i badał w Gliwickiej Fabryce Tworzyw Sztucznych izolatory przepustowe, opracowując unikalne metody badań rozkładu pola elektrycznego w tego typu urządzeniach. W latach 1964-1967 w warszawskim ZWARze budował i badał pierwsze odgromniki z materiałów waristorowych. Jednocześnie w latach 1950-1967 konstruował aparaty do prób napięciowych kabli i badania odgromników. Od 1968 roku był doradcą ds. naukowych Huty „Częstochowa” oraz doradcą ds. bezpieczeństwa pracy

w zakresie sprzętu ochronnego wysokiego napięcia w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy w Warszawie.

Doc. Witold Papużyński w wyższych szkołach technicznych prowadził wykłady w zakresie: technik wysokiego napięcia, miernictwa wysokonapięciowego, przepięć i ochrony odgromowej, profilaktyki izolacji, materiałoznawstwa elektrotechnicznego.

Po przejściu na emeryturę doc. Witold Papużyński zachował swój pokój w Zakładzie i był częstym i pożądanym gościem w laboratoriach, zawsze służąc pomocą i radą w rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych.

Jego dorobek to: 20 artykułów i referatów, 10 kompletnych dokumentacji przemysłowych, 8 prototypów, 3 polskie normy, 3 patenty oraz promotorstwo ponad 100 prac dypl-

omowych magisterskich i inżynierskich ściśle powiązanych z tematyką przemysłową.

Za pracę naukowo-dydaktyczną i działalność społeczną wyróżniony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, II i III stopnia Nagrodami Ministra SzWiT, Honorową Odznaką SZSP, Złotą odznaką XV-lecia Politechniki Śląskiej. W 2002 roku Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej uhonorował Go statuetką „Elektry”.

Zmarł w Częstochowie 1 stycznia 2008 roku, pochowany został w kwaterze rodzinnej w nowej części cmentarza św. Rocha w Częstochowie.

DR INŻ. ALEKSANDER GAŚIORSKI
KATEDRA ELEKTROTECHNIKI

Zdzisław Cyruliński urodził się 13 lutego 1943 r. Po ukończeniu studiów na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej (1969 r.) związał się na stałe z Częstochową. Podjął pracę w Częstochowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, gdzie jako kierownik zespołu II w Pracowni Projektowej realizował samodzielnie i wspólnie z innymi projekty i wykonawstwo wielu ważnych obiektów użyteczności publicznej i przemysłowych, konstrukcji i organizacji robót.

W latach 1975-76 był głównym technologiem w Kombinacie Budowlanym w Częstochowie, odpowiedzialnym za wdrażanie nowych technologii w budownictwie oraz współuczestniczył w kierowaniu budową kilku znaczących obiektów w naszym mieście.

Od 1968 r. swoje zainteresowania zawodowe ukierunkował na pracę dydaktyczną, pracując w latach 1968-74 jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w Technikum Budowlanym, w latach 1971-76 w Zasadniczej Szkole Budowlanej Cz.B.B.P., a od 1974 r. związał się z Politechniką Częstochowską, pracując jako starszy wykładowca do końca swojej kariery zawodowej.

W 2006 r. obronił rozprawę doktorską na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej, uzyskując stopień doktora nauk technicznych w dziedzinie budownictwa. Posiadał uprawnienia budowlane i uprawnienia zawodowe w zakresie szacowania nieruchomości.

Sprawował również kierownictwo budowy lub nadzór nad realizacją około 30 budynków przemysłowych, oświatowych, mieszkaniowych wielorodzinnych oraz w budownictwie osób fizycznych. Opracował, indywidualnie lub zespołowo, około 80 wdrożonych prac naukowo-badawczych (BZ, BU, NU, U), ekspertyz, orzeczeń, ocen, opinii technicznych budynków i budowli przemysłowych, mostów, budynków użyteczności publicznej i mieszkalnych usadowionych na terenach górniczych. Wykonał około 40 wykorzystanych opracowań projektowych z zakresu organizacji robót budowlanych: robót betonowych, ziemnych, montażu różnych obiektów, konstrukcji form i deskowań, konstrukcji wsporczy pod śruby fundamentowe samotoków walcowniczych, projektów rozbiórki budynków mieszkalnych.

Wykonał ponad 70 zrealizowanych opracowań projektowych i projektowo-badawczych dotyczących całości obiektów lub ich elementów konstrukcyjnych (np. wzmocnienie:



DR INŻ. ZDZISŁAW CYRULIŃSKI
1943-2008

budynków użyteczności publicznej, mieszkalnych, fundamentów pod maszyny i wagi przemysłowe, zabezpieczenia budynków mieszkalnych, użyteczności publicznej i kościołów przed wpływami eksploatacji górniczej. W dorobku naukowym posiadał wiele znaczących publikacji naukowych, w tym artykuły na konferencje krajowe i zagraniczne oraz skrypty.

Zdzisław Cyruliński był aktywnym członkiem wielu organizacji zawodowych, m.in. Polskiego Związku Inżynierów i Techników

Budownictwa, Naczelnej Organizacji Technicznej, Śląskiego Stowarzyszenia Rzeczników Majątkowych w Katowicach, Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Był znakomitym fachowcem, dydaktykiem, dobrym kolegą, a przede wszystkim uczciwym człowiekiem. Na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej - jako o jednym z nielicznych - można powiedzieć, że był instytucją.

Uczciwość i prawość były cechami, które stawiał na pierwszym miejscu. Nie stroił się w cudze szaty, nie zabiegał o tanią popularność, wszystko, co osiągnął, zawdzięczał swojej uczciwej, ciężkiej pracy. Był lubiany, ceniony i szanowany przez studentów, podziwiany za determinację w dążeniu do celu przez kolegów.

W listopadzie ubiegłego roku, kiedy po raz ostatni składaliśmy Mu życzenia imieninowe - jak to w pracy - w przełocie, w czasie między wykładem a konsultacjami, bo studenci czekają ... , „wylawiał” nas potem po kolei, żeby ugościć, poczęstować, nie pozostawić zobowiązań. Na odchodne „jeszcze czekoladkę, bo była dla Ciebie przeznaczona”. Taki był Zdzisław - drobiazgowy w najlepszym znaczeniu tego słowa. Nie odpuszczał, gdy chodziło o sprawy ważne, nie zaniedbywał spraw takich, które inni uznają za mało znaczące. Był zawsze 5 minut przed czasem, żeby nie zlekceważyć nikogo spóźnieniem, zawsze starannie ubrany, żeby nikt nie zarzucił Mu niedbalstwa. Kiedy uznał, że nie interesuje Go nawet najbardziej żarliwa dyskusja, wychodził w pół słowa, nie ostentacyjnie, tylko zwyczajnie, po prostu wychodził i nikt nie miał Mu tego za złe. Był Osobowością.

Chronił swoją prywatność, chociaż nie unikał kontaktów koleżeńskich. Potrafił świetnie bawić się w towarzystwie i był postrzegany jako osoba niezwykle dowcipna. Koleżeń-ki i uczynny, kiedy wiedział, że jest potrzeba, zawsze był gotów do niesienia pomocy. Miał tak dużo planów na przy-

szłość. Obok tych zawodowych, z których ani myślał rezygnować, zamierzał oddawać się swoim wszechstronnym zainteresowaniom. Cieszył się, że bliska perspektywa przejścia na emeryturę pozwoli urzeczywistnić te plany. Z ogromnym zapalem zwiedzał świat i cieszył się na nowo zaplanowane podróże.

Zdzisław Cyruliński zmarł 11 marca 2008 r. Pozostanie na zawsze w serdecznej pamięci koleżanek i kolegów z Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej.

JADWIGA ŁĄŻEWSKA-BĘDKOWSKA

23 stycznia 2008 r. z głębokim żalem i smutkiem pożegnaliśmy dr. inż. **Jarosława Markowskiego**, naszego wychowanka i wieloletniego nauczyciela akademickiego.

Jarek urodził się 10 grudnia 1962 r. w Częstochowie. Całe swoje zawodowe życie związał z Wydziałem Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Politechniki Częstochowskiej i przemysłem hutniczym, zwłaszcza z Hutą Częstochowa i Hutą im. T. Sendzimir w Krakowie.

Na Wydziale, w Instytucie Modelowania i Automatykacji Procesów Przeróbki Plastycznej, przepracował ponad 20 lat. Już w czasie wykonywania pracy dyplomowej wykazał się predyspozycjami do pracy naukowej - zwłaszcza docieklivością, starannością i pracowitością, dzięki czemu zaproponowano Mu podjęcie pracy na Uczelni.

Po roku pracy w Instytucie odbył służbę wojskową, którą wykorzystał do podniesienia swoich umiejętności z zakresu informatyki, a zwłaszcza budowy sieci komputerowych. Dzięki temu po powrocie do pracy na Wydziale był inicjatorem jego informatyzacji. Przyczynił się w znacznym stopniu do wdrożenia nowoczesnych programów komputerowych służących modelowaniu matematycznemu procesów metalurgicznych. W ostatnich kilku latach był współorganizatorem nowoczesnego w skali światowej laboratorium modelowania fizycznego procesów metalurgicznych.



DR INŻ. JAROSŁAW MARKOWSKI
1962-2008

Wyniki swoich badań opublikował w ponad 100 pracach naukowych. Brał czynny udział w konferencjach krajowych i międzynarodowych. Współpracował z wieloma uczelniami w kraju i za granicą. Wypromował kilkudziesięciu dyplomantów. Za swoje osiągnięcia naukowo-dydaktyczne został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Był także wielokrotnie wyróżniany Nagrodami Rektora PCz.

W wolnych chwilach lubił oddawać się wędkarstwu. Przebywając na łonie natury, odpoczywał i nabierał sił do dalszego działania.

Ta nagła śmierć była szokiem dla nas wszystkich. Trudno pogodzić się z tym, że odszedł człowiek młody, uzdolniony, wspaniały kolega, mąż i ojciec. Miał przed sobą wiele perspektyw i planów związanych z dalszym rozwojem naukowo-badawczym.

Jarek na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako serdeczny kolega. Pomimo dużych osiągnięć naukowych był człowiekiem bardzo skromnym i zycliwym, chętnie dzielącym się swoimi doświadczeniami zwłaszcza z młodszymi kolegami. Nigdy nie odmawiał pomocy i potrafił poświęcić swój czas dla innych. Będzie nam brakowało Jego poczucia humoru i przyjacielskiego spojrzenia.

Jarku, żegnamy Cię serdecznie.

PRACOWNICY INSTYTUTU MODELOWANIA
I AUTOMATYZACJI PROCESÓW PRZERÓBKI PLASTYCZNEJ

19 stycznia 2008 r. odeszła od nas **Małgosia Polak**, która w Wydawnictwie PCz. pracowała ponad 20 lat. Początkowo Małgosia była zatrudniona na stanowisku referenta (była absolwentką Liceum Ekonomicznego w Częstochowie), zajmując się sprawami administracyjnymi działającego od niedawna Wydawnictwa. Kiedy zaczął się czas komputeryzacji naszego działu, okazało się, że Małgosia jest stworzona do pracy przy komputerze, stąd też przeszła na stanowisko redaktora technicznego. Nie miała żadnych problemów z poznawaniem kolejnych programów, po prostu były to nowe wyzwania, a ambicją Małgosi było sprostanie im. Być może dobrze wywiązywać się z obowiązków redaktora technicznego, rozpoczęła naukę w szkole poligraficznej w Warszawie. Zdobyte wykształcenie pomogło jej w częstych kontaktach z drukarniami w całym kraju, które niejednokrotnie doceniały Jej fachową wiedzę i profesjonalizm w przygotowaniu materiałów. Z Jej rad i pomocy od lat korzystali pracownicy Uczelni, uważając Ją za autorytet w dziedzinie edytorstwa, a tym samym mając pełne zaufanie do Jej pracy.

Spod Jej rąk wyszły projekty wielu okładek, ulotek, plakatów oraz setki książek, wśród których były także pozycje jubileuszowe, okolicznościowe oraz o tematyce nietechnicznej.



MAŁGORZATA POLAK
1969-2008

Przez wiele lat pracowała także w zespole przygotowującym czasopismo „Politechnika Częstochowska”. Niezwykle sumiennie wykonywała swoje obowiązki; w przypadku prac terminowych, niejednokrotnie poświęcała swój prywatny czas.

Była osobą lubianą nie tylko przez nas, umiała również zjednać sobie sympatię wielu pracowników Uczelni. Miała umiejętność nawiązywania kontaktów, z autorami rozmawiała nie tylko o sprawach zawodowych, ale także na inne tematy, zwłaszcza bliskie jej zainteresowaniom.

Małgosia ceniła sobie dobrą książkę, film, jej pasją zaś były podróże, zwłaszcza w góry, poza polskimi górąmi była w Alpach, Dolomitach, a jej niespełnionym marzeniem były góry Kaukaz. W ostatnim czasie ukończyła kurs nurkowania, by w przyszłości wybrać się na podbój morskich głębin. Podróże do ciekawych miejsc obudziły w niej zacięcie do fotografowania, ale sama bardzo nie lubiła być fotografowana.

Była niezwykle zycliwą i pogodną osobą, która tak wcześnie od nas odeszła, co było wstrząsem dla wszystkich, którzy Ją znali.

Pożegnaliśmy Małgosię 24 stycznia 2008 r. na cmentarzu komunalnym, zachowując na długo w pamięci Jej uśmiechniętą twarz.

PRACOWNICY WYDAWNICTWA

W 70. ROCZNICĘ URODZIN

prof. dr. hab. inż. Anatolija Michajłowicza Kruczina członka-korespondenta Rosyjskiej Akademii Nauk

Po raz pierwszy profesora A.M. Kruczina spotkałem przypadkowo. Właśnie skończyłem pisanie pracy doktorskiej w Katedrze Podstaw Teoretycznych Elektrotechniki (TOE) Moskiewskiego Instytutu Energetycznego i - idąc śladem moich poprzedników, radzieckich doktorantów - zaniósłem dysertację do doświadczonej maszynistki w Katedrze Zautomatyzowanych Urządzeń Elektrotechnologicznych (AETUS). Tam po raz pierwszy spotkałem prof. Anatolija Michajłowicza Kruczina. Wprawdzie niewiele wtedy rozmawialiśmy o mojej pracy i o Polsce, lecz maszynistka przekazała mi bardzo pozytywną opinię środowiska o profesorze jako o wybitnym naukowcu i bardzo zaangażowanym zawodowo współpracowniku. Zachowałem to wszystko w pamięci, bo jeszcze jako asystent na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej byłem zainteresowany problematyką urządzeń elektrotechnologicznych i osiągnięciami uznanych specjalistów z tej dziedziny.



Grupa naukowa „Nagrzewanie plazmowe” MEI z kierownikiem prof. A.M. Kruczinem (1981 r.)

Jeszcze przed wyjazdem do Moskwy podjąłem współpracę z prof. Stefanem Morelem z ówczesnego Wydziału Metalurgicznego w zakresie budowy urządzeń do natryskiwania plazmowego. Jednak wtedy w Moskwie nie miałem jeszcze konkretnych planów i żadnej pewności, że nasze drogi naukowe kiedyś się zjedną.



Po pierwszym roku studiów w MEI. Anatolij M. Kruczina jako drużynowy I starszej grupy pionierów prowadził zajęcia z fotografii na obozie letnim pod Moskwą (1956 r.)

Po obronie dysertacji w końcu 1988 r. wróciłem do Polski i na macierzystej Uczelni rozpocząłem organizowanie laboratorium oraz grupy naukowej zajmującej się elektrotechnologią. Pomimo olbrzymich wysiłków nie było mi łatwo i nawet chętni i zdeklarowani współpracownicy w końcu musieli zrezygnować. Odprężeniem od tych zmagani był mój wyjazd do Moskwy na kurs podwyższenia kwalifikacji pracowników naukowych w czerwcu 1989 roku. Była to dla mnie okazja do lepszego poznania Moskwy, gdyż mieszkając w niej przez trzy lata, nie miałem, niestety, czasu na zwiedzanie zabytków i obejrzenie pamiątek. Podczas tego pobytu nawiązałem bliższe kontakty naukowe z prof. A.M. Kruczinem.



Po czwartym roku studiów w MEI Anatolij M. Kruczina pracował przy zagospodarowaniu południowych stepów w Kraju Altajskim (1959 r.)

Po powrocie do Polski zaangażowałem się w zdobywanie darów i środków na budowę stanowisk dydaktycznych w laboratorium, w nieudane próby pokonywania wysokich barier personalnych, nie miałem więc ani czasu, ani sił na aktywne podtrzymywanie korespondencji z prof. Kruczinem.

Moje zmagania przerwałem na dwa miesiące, bo od stycznia 1994 roku wyjechałem na staż naukowy do Katedry AETUS. Trafiłem akurat na wielki kryzys gospodarczy Rosji, szalejącą inflację, olbrzymie bezrobocie i wielkie zubożenie ludności. Mnie, jako obcokrajowcowi, najbardziej jednak dokuczały bardzo silne mrozy i nie najlepsze warunki mieszkaniowe. Pomimo tych trudności wszędzie, i w mojej byłej Katedrze (TOE) i w nowej (AETUS), spotykałem się z wielką serdecznością i gościnnością ze strony kadry naukowej. Szczególnie życzliwie przyjął mnie prof. Kruczina, z którym miałem sposobność niemal codziennie się spotykać.

Lepiej poznałem jego olbrzymi dorobek naukowy i dydaktyczny, kilku jego młodych doktorantów, przestronne laboratoria dydaktyczne, w których prowadził zajęcia ze studentami, projektowane i budowane przez niego stanowiska badawcze, na których eksperymentował i opracowywał nowe technologie, a następnie wdrażał w przemyśle i energetyce. Prof. A.M. Kruczina udostępnił mi swoje liczne artykuły naukowe, skrypty, podręczniki i książki oraz różne specjalistyczne opracowania. To, co zobaczyłem i przeczytałem było

dla mnie niezwykle wartościowe. Przy okazji byłem zaproszony do domu Profesora, gdzie poznałem kilkupokoleniową rodzinę jego żony Marii Georgijewny. W ich dużym, pięciopokojowym mieszkaniu znajdowały się wspaniałe dzieła sztuki słynnych przodków żony, rzeźby (E.A. Lansere) i obrazy (E.E. Lansere, A.N. Benua) oraz regały pełne książek o historii Rosji i sztuce klasycznej. Po odbyciu stażu żegnałem się z Profesorem i ten wyraził ogromną chęć odwiedzenia kraju rodzinnego swojej matki Władysławy Jaworskiej. W Wydziale Nauki ambasady polskiej udało mi się uzyskać informację, że Profesor, jako osoba o polskim pochodzeniu, ma możliwość odbycia trzymiesięcznego stażu naukowego.

Po powrocie do Polski podjąłem starania o oficjalne zaproszenie prof. A.M. Kruczina na staż naukowy, które spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem przez kierownika Katedry prof. Pawła Rolicza i dziekana prof. Andrzeja Ruska.



Anatolij M. Kruczinin jako zastępca przewodniczącego Rady Naukowej Komisji Kwalifikacyjnej (VAK) MEI prowadzi obronę pracy doktorskiej (1988 r.)



Anatolij M. Kruczinin podczas pracy nad dysertacją habilitacyjną w laboratorium grupy „Nagrzewania plazmowego” Katedry AETUS MEI (1978 r.)

W tym czasie, w związku z nową sytuacją na Uczelni, pojawiły się możliwości przyjazdu Profesora nie w ramach stażu, ale do pracy. Pomysł zatrudnienia profesora o polskim pochodzeniu spotkał się w moim środowisku z pełnym poparciem, więc byłem przekonany, że mogę się spodziewać bardzo życzliwej i owocnej współpracy rozwijającego się Zakładu z kierownictwem mojej Katedry i Wydziału.

Przed semestrem zimowym 1994 roku profesor A.M. Kruczinin wraz z żoną przybyli do Częstochowy. Wydawało się, że profesor w warunkach poznawanej rzeczywistości rozpoczyna nowe, ambitne życie naukowe. To, czego nie pozwolono mu osiągnąć u siebie, zamierzał zrealizować tutaj. Jego talent do ścisłej analizy zjawisk fizycznych, wielka pracowitość, obszerna i gruntowna wiedza teoretyczna oraz nabyta wieloletnia praktyka mogły zostać wykorzystane w dydaktyce, nauce i przemyśle, przynosząc pożytek ojczyźnie Jego matki. Już wcześniej liczne artykuły naukowe Profesora, recenzje dysertacji doktorskich i habilitacyjnych, podręczniki, monografie i książki, a także wypromowanych 9 doktorów nie mogły być niezauważone. W końcu znalazły uznanie, o czym świadczy członkostwo Profesora w Rosyjskiej Akademii Nauk Elektrotechnicznych od 1993 roku.

Profesor zdecydował się na stałe odejść z dotychczasowej pracy dydaktycznej w MEI i przenieść się do pracy na naszej Uczelni. Przywiózł ze sobą bardzo dużo literatury naukowej. Tutaj pragnął stworzyć prawdziwą szkołę naukową, promować dyplomantów i nowych doktorów, współpracować z przemysłem, dużo publikować naukowo, zostawić po sobie trwałe ślad w nauce polskiej.

W rozmowach ze mną Profesor czasami wspominał swoją przeszłość. Dzieciństwo i młodość przyszło mu spędzić w bardzo trudnych czasach. Jego dziadek ze strony matki Stefan Jaworski stracił życie w 1937 roku w wyniku represji stalinowskich, a babka Bronisława (z d. Warszawska) zmuszona została do wyjazdu aż na Ural do Czelabińska. W czasie wojny jego ojciec Michaił S. Kruczinin - maszynista kolejowy - dokonał niezwykle bohaterskiego czynu, wyprowadzając pociąg pełen radzieckiego wojska i uzbrojenia z niemieckiego okrążenia pod Wiaźmą. Był za to wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Na skutek ofensywy niemieckiej rodzina Kruczininów musiała się ewakuować do Czelabińska, by dopiero po wojnie osiedlić się w okolicach Moskwy. Tak jak olbrzymia większość obywateli ZSRR, Jego rodzina silnie cierpiała materialny niedostatek w czasie wojny i w późniejszych latach odbudowy. Dlatego też podczas wakacji szkolnych i praktyk studenckich prof. A.M. Kruczinin podejmował pracę fizyczną przy obsłudze pieców w cegielniach i fabryce traktorów. Swoje bogate doświadczenie w zakresie fotografii, której Profesor jest wielkim miłośnikiem, przekazywał już wtedy młodzieży, prowadząc letnie obozy pionierskie.



Prof. Kruczinin podczas zajęć ze studentami Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej (2006 r.)

Pomimo tych ciężkich przeżyć Profesor Kruczynin ma zawsze pogodne usposobienie, nigdy nie skarży się i nie narzeka na piętzące się trudności. Przeciwnie, bardzo chwali stworzone mu warunki bytowe. Profesor chciał pozostać tutaj, mimo że wynagrodzenie, jakie dostawał u nas ostatnio, nie były już atrakcyjne dla rosyjskiego profesora.

Aby przesłonić ten nie najlepszy obraz rzeczywistości starałem się uprzyjemnić Profesorowi Kruczyninowi pobyt u nas. Sporo podróżowaliśmy po Polsce. Byliśmy na wielu polskich konferencjach, odwiedziliśmy liczne piękne polskie miasta, miejscowości turystyczne i wypoczynkowe, wystawy, galerie i muzea, poznaliśmy liczne kościoły, klasztory i zamki, które Profesor skrzętnie fotografował, aby pokazywać rodzinie i znajomym.

Wśród zainteresowań artystycznych Profesora bardzo znaczące miejsce zajmuje muzyka klasyczna i jazz. Kolekcjonuje On płyty z różnymi interpretacjami utworów, dokonanymi przez wykonawców amerykańskich, rosyjskich i europejskich. Dużą przyjemność sprawia mu możliwość modyfikowania zarówno obrazu, jak i dźwięku, zapisywanych cyfrowo podczas eksperymentów na komputerze. Często miałem przyjemność oglądania i słuchania rezultatów tych twórczych poszukiwań.

Okresem odpoczynku Profesora od wytężonej pracy umysłowej w Polsce stały się wakacyjne wyjazdy na dachę położoną w lasach, daleko od Moskwy. Tam z rodzinami syna

Mikołaja i córki Ludmiły spędzał wolny czas, uprawiając mały ogród, odwiedzając okoliczne miejscowości.

Odjeżdżając z Polski po 13 latach wytężonej pracy, ja na miejscu Profesora byłbym w pewnym stopniu zawiedziony uzyskanymi wynikami. Pomimo szczerych chęci nie dane Mu było wypromować młodych doktorów. Upadające hutnictwo i przemysł maszynowy nie były zainteresowane korzystaniem z bogatej wiedzy naukowej i wieloletniej praktyki Profesora. Nie powstała u nas żadna szkoła ani nawet mała grupa naukowa, która miałaby możliwości i chciałaby kontynuować Jego osiągnięcia. W dodatku nie udało mi się zbudować profesjonalnych stanowisk badawczych i zorganizować laboratorium naukowego, aby móc w praktyce rozwijać idee Profesora. Wielka szkoda, że tylko ja starałem się skorzystać z jego bogatej wiedzy naukowej.

Profesor wyjeżdżał z Polski z nową młodzieńczą nadzieją, że w Moskwie będzie mógł od nowa robić to, co najbardziej lubi, do czego przygotowywał się przez całe swoje życie, do czego ma największy talent i powołanie, a więc rozwijać obszerne dziedziny nauki i techniki, związane z nagrzewaniem łukowym i plazmowym. Z całego serca Mu tego życzę - wspaniałemu człowiekowi i mojemu przyjacielowi, Rosjaninowi bardzo życzliwemu Polsce i Polakom.

DR HAB. INŻ. ANTONI SAWICKI PROF. PCZ
INSTYTUT ELEKTRONIKI I SYSTEMÓW STEROWANIA

OD MASZINY PAROWEJ W CZĘSTOCHOWSKIEJ DRUKARNI DO SILNIKÓW TURBOODRZUTOWYCH

Tytuł Doktora Honoris Causa Politechniki Warszawskiej
i 100-lecie urodzin Profesora Jana Oderfelda

O mieszkającym w Warszawie potomku jednego z właścicieli - burzonej obecnie - drukarni Kohna-Oderfelda slyszalem już dawno z ust dyrektora NOT mgr. inż. Jacka Paciorkowskiego. Ponieważ jestem elektrykiem, a nie mechanikiem, początkowo nie wnikałem w podawane szczegóły biograficzne. Tak było do momentu, gdy na początku lutego 2008 r. starałem się uzupełnić stronę internetową Muzeum Techniki, Przemysłu i Rzemiosła o biogramy zasłużonych częstochowskich inżynierów. Poszukując informacji w Internecie, przeczytałem nie tylko, że Profesor Jan Oderfeld będzie obchodził jubileusz 100-lecia urodzin, ale także, że Senat Politechniki Warszawskiej jednogłośnie w dniu 26 września 2007 r. przyznał mu zaszczytny tytuł doktora honoris causa.

Uroczystość odbyła się w Małej Auli Politechniki Warszawskiej. Na uhonorowanie wybra-

no wyjątkowy moment - 100-lecie urodzin Profesora. W uroczystości brali udział: delegacja LO im. H. Sienkiewicza z pocztem sztandarowym i indywidualnie pracownicy Politechniki Częstochowskiej. List gratulacyjny od prezydenta Częstochowy Tadeusza Wróny odczytał dyrektor częstochowskiego muzeum, a zarazem przewodniczący Towarzystwa Sienkiewiczaków mgr Janusz Jadczyk. O tym niezwykłym wydarzeniu ukazały się także krótkie notki w częstochowskiej prasie.

W Politechnice Częstochowskiej nie ma wydziału ani kierunku związanego z samolotami i zapewne dlatego, poza kilkoma starszymi pracownikami, wspaniałych osiągnięć polskiej mechaniki nie kojarzono z jeszcze żyjącym profesorem, a do tego częstochowianinem.

Jan Oderfeld urodził się 19 lutego 1908 r. w Częstochowie. Jego ojciec Stanisław, absolwent Gimnazjum im. Henryka Sien-



Wręczenie dyplomu doktora honoris causa prof. Janowi Oderfeldowi

kiewiczza, był doktorem chemii, wynalazcą, przedsiębiorcą (współwłaścicielem zakładów graficzno-papierniczych) i społecznikiem. Bardzo wcześnie zaczął wprowadzać syna w zagadnienia techniczne, gdyż upatrywał jego przyszłość w dziedzinie chemii. Natomiast młody Oderfeld szczególnym zainteresowaniem darzył, nowoczesną wówczas, pochodzącą najprawdopodobniej z 1900 roku, dwucylindrową maszynę parową.

W 1924 r. Jan Oderfeld zdał maturę w państwowym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, a w 1930 r. ukończył studia na sekcji ogólnej Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej. Już w czasie studiów pracował w przemyśle w Zakładach Pionier.



Wystąpienie rektora Politechniki Warszawskiej prof. Włodzimierza Kumika

Po odbyciu służby wojskowej podjął się wraz z inżynierami Władysławem Bernadzikiewiczem i Józefem Sachsem ambitnego zadania zbudowania pierwszego w Polsce turbionowego silnika odrzutowego. Dzięki prywatnej dotacji (hojnego sponsora znaleźli w osobie J. Machlejdy - dyrektora browaru) zbudowali dwa modele takiego silnika (duży i oszczędniejszy - mały), które przeszły pomyślne próby. W 1932 r. ten sam zespół inżynierów zbudował w Warsztacie Doświadczalnym Państwowych Zakładów Inżynierii „Ursus” silnik odrzutowy, nazwany strumienicą, z zamiarem zastosowania go do napędu bezzałogowego samolotu. Jego zasada działania jest identyczna jak współczesnego silnika pulsacyjnego. Z powodu braku funduszy w 1933 r. próby zostały przerwane.

Od 1932 r. aż do wybuchu II wojny światowej inżynier J. Oderfeld pracował, początkowo jako technolog, w Wytwórni Silników Skoda-PZL. Od jesieni 1934 r. współuczestniczył w zespole inż. S. Nowkuńskiego wraz z inż. Jerzym Belkowskim i inż. Kazimierzem Księskim w projektowaniu 8-cylindrowego silnika tłokowego rzędogo w układzie odwróconej litery V. Od 1936 r. kierował grupą konstruktorów i badaniami tego silnika, nazwanego Foka, który przekazano w 1938 r. do zabudowy w samolocie „Wilk”. Równocześnie w latach 1937-39 prowadził własne prace, m.in. przerobił silnik lotniczy gaźnikowy na nowatorskie rozwiązanie z zasilaniem wtryskowym. Wykonał także - wraz z zespołem inżynierów - turbinę gazową, która mogła być stosowana do współpracy z silnikiem tłokowym Cirrus.

Od 1937 r. rozpoczął działalność dydaktyczną jako wykładowca przedmiotu silniki lotnicze w Warszawskiej Szkole Podchorążych Lotnictwa. Spośród jego uczniów siedemdzie-

sięciu wzięło udział w bitwie o Anglię. Wielu bohatercko zginęło.

Podczas okupacji w latach 1940-45 inżynier Jan Oderfeld kierował warsztatem mechanicznym Rolnik w Skierniewicach. Pod jego kierownictwem mały warsztat, a raczej kuźnia, zatrudniający początkowo kilku pracowników, rozrósł się do dużej firmy produkującej maszyny rolnicze, obecnie znanej jako Zakład Mechanizacji Ogrodnictwa i Rolnictwa FUMOS Sp. z o.o.

Natychmiast po wojnie, począwszy od roku akademickiego 1945/46, inżynier Jan Oderfeld podjął pracę w Wyższej Szkole Inżynierskiej im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda, gdzie jako profesor kontraktowy wykładał mechanikę techniczną, silniki lotnicze i statystyczną kontrolę jakości. Równolegle od 1945 r. był zatrudniony w Polskim Komitecie Normalizacyjnym, gdzie wniósł znaczący wkład w odtworzenie i uzupełnienie dorobku normalizacyjnego lat międzywojennych, zainicjował statystyczną kontrolę jakości w Polsce oraz doprowadził do jej wdrożenia w przemyśle i w wojsku. Początkowo pracował jako kierownik Działu Norm, a następnie pełnił funkcję sekretarza generalnego, by w 1948 r. zostać dyrektorem naczelnym PKN. Stanowisko to piastował do 1951 r. Z prac matematycznych Jana Oderfelda szczególne znaczenie mają publikacje dotyczące tzw. zasady dualizmu, która była podstawą obronionej w 1951 r. na Uniwersytecie Wrocławskim rozprawy doktorskiej pt. „Statystyczny odbiór towarów klasyfikowanych według alternatywy” (promotor prof. Hugo Steinhaus). Wraz z prof. Zdzisławem Rytlem był współautorem Schematu Klasyfikacji Norm (SKN), który dopiero ostatnio został w Polsce zastąpiony przez ICS. W latach 1951-74 kierował Grupą Statystycznej Kontroli Jakości w Państwowym Instytucie Matematycznym. Ponadto w latach 1951-54 prowadził wykłady ze statystycznej kontroli jakości w SGPiS (obecnie SGH).



Model silnika pulsacyjnego

Od 1949 r. na stałe związał się z Politechniką Warszawską; początkowo jako profesor kontraktowy, od 1955 r. jako profesor nadzwyczajny, a od 1961 r. jako profesor zwyczajny. W latach 1949-1955 kierował Katedrą Silników Lotniczych, a od 1955 r. aż do emerytury w 1978 r. stał na czele stworzonej przez siebie Katedry Teorii Mechanizmów i Maszyn (obecnie Zakład Teorii Maszyn i Robotów na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej). W latach 1958-1968 kierował Ogólnopolskim Seminarium Naukowym TMM. W latach 1964-1966 był dziekanem WMEiL PW.

Począwszy od pierwszej publikacji w 1933 r. do chwili obecnej, prof. J. Oderfeld ogłosił blisko 200 prac z różnych dziedzin (blisko 40 już po przejściu na emeryturę), w tym 15 książek i skryptów.

W działalności naukowej prof. Jana Oderfelda można wyróżnić trzy okresy:

- 1) od czasów przedwojennych - trwał ponad 30 lat - i był poświęcony silnikom lotniczym;
- 2) od czasów powojennych - również trwał ponad 30 lat - był poświęcony zastosowaniom matematyki w dziedzinie standaryzacji i kontroli jakości;
- 3) trwający ponad 50 lat - był poświęcony teorii maszyn i mechanizmów z uwzględnieniem miernictwa, automatyki i robotyki.

W późniejszych latach prof. Jan Oderfeld stworzył własną szkołę naukową, wykorzystującą programowanie liniowe i nieliniowe do optymalnego konstruowania mechanizmów i maszyn.

Do dorobku prof. J. Oderfelda, wdrożonego w dużej skali do praktyki przemysłowej, należy zaliczyć także oryginalną, opatentowaną wspólnie z Wiktorem Narkiewiczem, konstrukcję bębna pamięci magnetycznej. Bębny te, seryjnie produkowane w zakładach ELWRO Wrocław, przez wiele lat stanowiły standardowe wyposażenie komputerów w krajach RWPG.

Prof. Jan Oderfeld przez kilkadziesiąt lat aktywnie działał w polskich i zagranicznych organizacjach technicznych i naukowych. Był członkiem prezydium Komitetu Budowy Maszyn PAN, pracował w zespołach i komisjach NOT, angażował się w prace International Standard Organization. Był także członkiem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.

W 1953 r. prof. Jan Oderfeld był współzałożycielem periodyku *Applicationes Mathematicae*. W latach 1954-1991 był także członkiem Rady Redakcyjnej kwartalnika *Archivum Budowy Maszyn*. Przez ponad 30 lat współtworzył i współorganizował Olimpiadę Wiedzy Technicznej dla uczniów szkół średnich.

Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną prof. Oderfeld był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany. Otrzymał m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1964), Medal Brązowy za Zasługi dla Obronności Kraju (1968) i Medal Komisji Edukacji Narodowej (1976). Senat Politechniki Warszawskiej zwrócił się do wybranych uczelni

o wydanie recenzji. Bardzo pozytywne opinie o zasługach profesora Oderfelda wyraziły senaty Politechnik Łódzkiej, Gdańskiej i Krakowskiej.

Porównując przedwojenne pionierskie osiągnięcia zespołów prof. Oderfelda z zagranicznymi, musimy wziąć pod uwagę niezwykle trudny stan integrującego się polskiego szkolnictwa i gospodarki po półtorawiekowej rozbiorowej niewoli i niszczycielskiej I wojnie światowej. Nawet z dzisiejszego punktu widzenia zupełnie nas nie dziwi zainteresowanie kierownictwa browaru, a nie wojska, transportu czy łączności, silnikami odrzutowymi. W porównaniu z późniejszymi napędami niemieckich rakiet V1 i V2 oraz samolotów Heinkel He 178 i Messerschmitt Me 262 *Schwalbe*, silniki Oderfelda mogły być wielokrotnie wykorzystywane i miały być przeznaczone tylko do celów pokojowych. Przez to prace konstrukcyjne naukowców niemieckich i brytyjskich były znacznie hojniej finansowane. To właśnie brak funduszy zmusił młodych badaczy do zaprzestania pionierskich badań napędu odrzutowego i zmiany zainteresowań na mniej perspektywiczne w lotnictwie tłokowe.

W swej działalności edukacyjnej prof. J. Oderfeld był świadom olbrzymiej roli wychowania technicznego dzieci i młodzieży. Być może, gdyby nie dziecięce olbrzymie zauroczenie maszyną parową w drukarni ojca, nie podjąłby się konstruowania silników lotniczych. Dlatego też przez 30 lat był bardzo zaangażowany w popularyzację Olimpiady Wiedzy Technicznej.

Literatura

- Jan Oderfeld: „Wystąpienie w czasie uroczystości nadania Doktoratu Honoris Causa” – 2008
 Laudacja Profesora Jan Oderfeld. Promotor prof. dr hab. inż. Krzysztof Kędzior. PW – 2008
 Petroniusz i Ursus – Internet
 Janusz Pawlikowski: Życie Częstochowskie 21.02.2008 – „Doktorat dla profesora”
 Tadeusz Piersiak: Gazeta Wyborcza 22.02.2008 – „Zaczął od maszyny parowej. Prof. Jan Oderfeld skończył sto lat”
 Anna Dębowska: Gazeta Wyborcza Stołeczna 19.02.2008 – „Sto lat budowniczego silników z Politechniki Warszawskiej”

DR HAB. INŻ. ANTONI SAWICKI PROF. PCZ
 INSTYTUT ELEKTRONIKI I SYSTEMÓW STEROWANIA

VII MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MULTIMEDIA W BIZNESIE



W dniach 13-14 marca 2008 r. w Częstochowie odbyła się VII Międzynarodowa Konferencja MULTIMEDIA W BIZNESIE, zorganizowana przez Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa Oddział Częstochowa oraz Katedrę Informatycznych Systemów Zarządzania Politechniki Częstochowskiej. Honorowy patronat objęła minister nauki i szkolnictwa wyższego profesor Barbara Kudrycka. Patronat nad całą konferencją objął JM Rek-

tor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. January Bień. Protektorat sprawowali: dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron oraz wiceprezes zarządu, dyrektor generalny ISD Huta Częstochowa Sp. z o.o. Andrzej Stokłosa. Przewodniczącym Konferencji był jej pomysłodawca prof. dr hab. inż. Leszek Kiełtyka.

Konferencja „Multimedia w Biznesie” była kontynuacją międzynarodowych spotkań przedstawicieli świata nauki i biznesu z cyklu „Multimedia w zarządzaniu”, które zostały zapoczątkowane w marcu 1999 roku. Nadrzędnym celem konferencji było przedstawienie nowych, zagranicznych i krajowych, osiągnięć naukowych oraz praktycznych doświadczeń z zakresu technik i technologii multimedialnych, usprawniających prowadzenie działań gospodarczych i edukacyjnych. Patronat medialny nad konferencją, objął Magazyn „Zarządzanie Jakością” wydawnictwa EQMI Polska sp. z o.o. w Krakowie. Charakter niniejszej Konferencji został zachowany - łączyła ona naukę z biznesem poprzez dyskusyjną formę sesji naukowych, rozdzielanych wideokonferencjami i wystąpieniami przedstawicieli biznesu. W obszarze rozpatrywanych zagadnień znalazły się m.in.: zarządzanie w biznesie, technologie multimedialne, nowoczesne techniki informatyczne przekazywania oraz wymiany informacji, *distance learning*, *c-commerce*, *e-commerce*, *m-commerce*, czyli cała gama aplikacji informatyki w zarządzaniu w organizacji. Konferencja stworzyła możliwość spotkania z ludźmi biznesu i z tymi, którzy tworzą systemy obsługujące procesy zarządzania. Współcześnie biznes i multimedia łączą się i przenikają nieustannie. Licznie zgromadzonym studentom Konferencja dała możliwość śledzenia postępu technologicznego.

W dyskusji plenarnej Konferencji głos zabrali honorowi goście:

- rektor Politechniki Częstochowskiej prof. January Bień,
- prodziekan ds. nauki Wydziału Zarządzania prof. Eugeniusz Sitek,
- przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji prof. Krzysztof Zieliński.

Naukowy referat wprowadzający nt. *Wspólnota wirtualna w zarządzaniu strategicznym* wygłosił prof. Zbigniew Drajek z Uniwersytetu Szczecińskiego. Pierwszy raz na Konferencji „Multimedia w Biznesie” referat wprowadzający został wygłoszony w trybie *on-line* dzięki połączeniu wideokonferencyjnemu pomiędzy Wydziałem Zarządzania Politechniki Częstochowskiej a Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego. We wstępie swego wystąpienia prof. Z. Drajek przedstawił problematykę zarządzania strategicznego, wspólnoty wirtualnej w zarządzaniu strategicznym oraz podał cechy uniwersytetu jako szczególnej wspólnoty nauczycieli i uczących się. W dalszej części przybliżył zdalne nauczanie prowadzone na Uniwersytecie Szczecińskim z wykorzystaniem opracowanej Autorskiej Platformy CNZ (Centrum Nauczania Zdalnego) dostępnej pod adresem internetowym <http://www.cnz.univ.szczecin.pl/>. Następnie omówił *Community ZSP*, czyli wortal wirtualnej społeczności zrzeszającej się wokół problematyki Zarządzania Strategicznego Przedsiębiorstw (ZSP). Na zakończenie wystąpienia zaprosił uczestników Konferencji „Multimedia w Biznesie” do wzięcia aktywnego udziału w rozwoju *Community ZSP*, które jest narzędziem o charakterze ogólnopolskim.

Na podstawie nadesłanych referatów - jako rezultat współpracy Katedry Informatycznych Systemów Zarządzania oraz Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa z różnymi ośrodkami akademickimi w kraju i za granicą oraz ośrodkami biznesowymi - wydana została przez Wydawnictwo DIFIN książka pod redakcją naukową prof. Leszka Kie-

tyki: *Technologie i systemy komunikacji oraz zarządzania informacją i wiedzą*.



Profesor Leszek Kiełtyka otwiera VII Międzynarodową Konferencję „Multimedia w Biznesie”



Honorowi goście Konferencji. Od prawej: rektor Politechniki Częstochowskiej prof. J. Bień, dziekan Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska prof. W. Nowak

Publikacja ta stanowiła kanwę do wymiany poglądów oraz dyskusji naukowych w ramach czterech, przewidzianych przez organizatorów, sesji.

SESJI PIERWSZEJ zatytułowanej **Technologie informacyjne w zarządzaniu przedsiębiorstwem** przewodniczył prof. Krzysztof Zieliński. Główne zagadnienia poddane dyskusji w tej sesji przedstawiały się następująco:

- wpływ interaktywnych technik internetowych na zarządzanie firmą;
- systemy rozszerzonej rzeczywistości w pracy mobilnej;
- organizacyjne aspekty tworzenia baz wiedzy w otwartych projektach Fundacji Wikimedia.

SESJI DRUGIEJ zatytułowanej **Gospodarka elektroniczna** przewodniczył prof. Bogusław Kaczmarek. Podał on pod dyskusję następujące zagadnienia:

- bezpieczeństwo informacji w organizacji chaotycznej;
- struktura podmiotowa organizacji wirtualnej;
- analiza zachowań klientów sklepów internetowych na przykładzie msklep.pl;
- e-planowanie w logistyce organizacji gospodarczych.



Uczestnicy Konferencji. Od prawej: prof. M. Kwieciński, prof. B. Kaczmarek, przedstawiciel prezydenta miasta Częstochowy P. Ruksza, dyrektor Deutsche Bank PBC S.A. Oddział Częstochowa P. Wąsek

TRZECIEJ SESJI zatytułowanej **Systemy wspomaganie decyzji** przewodniczył prof. Miroslaw Kwieciński. Poddał on pod dyskusję następujące zagadnienia:

- the usage of neural networks on a foreign exchange market;
- zastosowanie metod sztucznej inteligencji w elastycznych systemach produkcyjnych;
- przydatność sztucznych sieci neuronowych dla wdrożeń systemów informatycznych.

CZWARTEJ SESJI zatytułowanej **Multimedia w edukacji** przewodniczył prof. Ladislav Varkoly. W toku obrad tej sesji uczestnicy poruszyli następujące zagadnienia:

- multimedia w edukacji - przykład projektu ISME (*Information Systems and Multimedia in Education*);
- CLIL (*Content and Language Integrated Learning*) materials production;
- information technologies support modern process of teaching and effective research on universities.

Podczas wszystkich sesji uczestnicy byli zgodni, że zarówno komunikacja interpersonalna, jak i komunikacja pomiędzy przedsiębiorstwami czy instytucjami wymaga, dla pełnego zobrazowania przesyłanych wiadomości, zastosowania technik i technologii wykorzystujących procedury multimedialnego przesyłania informacji. W przekazie tym nie bez znaczenia jest struktura charakteryzująca potencjalną jakość zastosowanego systemu informacyjnego. Współczesne organizacje, które chcą się rozwijać i skutecznie istnieć na rynku, muszą permanentnie analizować nie tylko źródła przewagi konkurencyjnej, ale także czynniki powodujące ich atrakcyjność na rynku. Dynamiczny rozwój organizacji wymaga komunikowania się na wielu płaszczyznach wymiany informacji, stosując dostępne technologie informacyjne. Systemy informatyczne przedsiębiorstwa powinny dysponować możliwością analizy informacji wewnątrz przedsiębiorstwa oraz jego otoczenia. Powinny uwzględniać gospodarkę elektroniczną przedsiębiorstwa, mieć możliwości zarządzania wiedzą pracowników oraz powinny wspomagać prognozy i decyzje podejmowane przez menedżerów. Obserwowany trend ciągłej poprawy wyników i konkurencyjności firm doprowadził do bardzo szybkiego wzrostu zainteresowania nowoczesnymi technologiami multimedialnymi.

Przeprowadzone w trakcie sesji biznesowych połączenia wideokonferencyjne odbyły się poprzez sieć ISDN oraz z użyciem protokołu IP. Tematy sesji wideokonferencyjnych były następujące:

- **Polsko-Amerykańskie Centrum Zarządzania przy Uniwersytecie Łódzkim:** Temat 1: „Wideokonferencja wielopunktowa w platformie zdalnego kształcenia na przykładzie platformy e-campus.uni.lodz.pl”; Temat 2: „Studium menedżerskie przez Internet Global Mini MBA - wnioski z realizacji programu 2006-2008”;
- **Polixel S.A.:** „Ewolucja systemów wideokonferencyjnych”;
- **Netin Sp. z o.o.:** „Wideokonferencja jako multimedialne narzędzie komunikacji międzyludzkiej”.



W trakcie obrad. Od prawej: prof. Leszek Kiełtyka, prof. Krzysztof Zieliński, prof. L. Varkoly



Przy stoisku reklamowym sponsora. Od prawej: P. Stępień - przedstawiciel firmy Komtech, dr inż. I. Jakuszewicz

Referaty biznesowe wygłosili przedstawiciele firmy **Komtech Sp. z o.o.:**

- Jan Seliga przedstawił prezentację nt. „*Magic eDeveloper v10 Studio - szybkie tworzenie aplikacji biznesowych*”. W swym wystąpieniu scharakteryzował technologię typu RADD (*Rapid Application Development and Deployment*), pozwalającą na tworzenie aplikacji C/S i Web w czasie 2-5 razy krótszym niż przy użyciu innych, dostępnych na rynku narzędzi. Prezentowany *Magic eDeveloper v10 Studio* obsługuje różne platformy sprzętowe i systemowe oraz serwery baz danych. Koncepcja *Magica* zakłada tworzenie złożonych aplikacji o dużym stopniu niezawodności bez potrzeby zagłębiania się w składnię i komendy języka programowania. Najistotniejszym elementem metodyki *Magica* jest bezkodowy sposób tworzenia aplikacji w postaci zbioru tabel zapisanych w tzw. pliku kontrolnym. Plik ten zawiera słowniki typów danych, słowniki danych, formatki ekranowe, formaty raportów oraz słownik zadań, ich logikę

oraz powiązania między nimi. Wszelkie zmiany wprowadzone w logice aplikacji w dowolnym jej miejscu są widoczne w całej aplikacji. Zapewnia to wysoką integralność aplikacji.

- Michał Warchol przedstawił prezentację nt. „*iBolt - efektywna, wydajna i szybka integracja procesów biznesowych*”, dotyczącą pakietu integracyjnego *iBolt* firmy *Magic Software*. Jest to pakiet oprogramowania udostępniający firmom wiodące rozwiązania integracji i zarządzania procesami biznesowymi, zapewniający firmom zdolność do szybkiego i łatwego dopasowania infrastruktury informatycznej do zmieniających się potrzeb biznesowych. Przedsiębiorstwa mogą uruchamiać nowe procesy biznesowe oraz implementować bardziej elastyczne Architektury Zorientowane Usługowo, zwiększając efektywność, redukując koszty operacyjne i optymalizując wykorzystanie istniejących środowisk IT. Pakiet *iBolt* pozwala firmom maksymalizować wykorzystanie dotychczasowej infrastruktury IT poprzez wsparcie różnorodnych środowisk – programistycznych (włączając .NET i Java), systemów operacyjnych (włączając UNIX, Linux i Windows), baz danych, warstw pośrednich (tzw. *Middleware*), standardów komunikacyjnych i informacyjnych, formatów transferu danych. Wbudowana w pakiet *iBolt* biblioteka konektorów i adapterów umożliwia połączenie większości systemów, aplikacji czy baz danych w stosunkowo łatwy i prosty sposób.

Przewodniczący Komitetu Naukowego VII Międzynarodowej Konferencji „Multimedia w Biznesie” prof. Krzysztof Zieliński wyraził pogląd, iż można zaobserwować rosnący poziom Konferencji oraz jej ewolucję tematyczną. Jego zdaniem, Konferencja, która w swoim pierwotnym kształcie lansowała bardziej zagadnienia związane z wymianą informacji w warstwie prezentacyjnej, obecnie przekształciła się w jedną z ważnych konferencji dotyczących całokształtu zagadnień związanych z zarządzaniem informacją i wiedzą, a zatem gospodarki opartej na wiedzy. Ta ewolucja tematyczna Konferencji jest bardzo pozytywna i dzięki temu wpisuje się ona w nurt najnowszych badań prowadzonych w świecie w tej dziedzinie.

Z kolei rektor Politechniki Częstochowskiej prof. January Bień uznał, iż Konferencja „Multimedia w Biznesie” to

sukces nie tylko Katedry Informatycznych Systemów Zarządzania Wydziału Zarządzania, ale również Politechniki Częstochowskiej. Konferencja podnosi rangę Uczelni, pozytywnie świadcząc o jej poziomie oraz o kadrze naukowej.



Referat biznesowy przedstawia J. Seliga - przedstawiciel firmy Komtech



W trakcie obrad. Od lewej: dziekan Wydziału Zarządzania PCz prof. M. Nowicka-Skowron, prof. M. Kwieciński, prof. L. Várkony

Ogółem w konferencji w sposób bierny i czynny wzięło udział ponad 600 osób. Obrady konferencji odbywały się w salach wykładowych Auli Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej. Stoiska reklamowe głównych sponsorów usytuowane były w foyer Auli Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

RAFAL NIEDBAŁ
KATEDRA INFORMATYCZNYCH SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA

SEMINARIA INTERDYSCYPLINARNE

Prof. dr hab. inż. Jerzy J. Wystocki*

Seminaria Interdyscyplinarne, tradycyjnie organizowane wspólnie przez Instytut Fizyki Politechniki Częstochowskiej i Duszpasterstwo Akademickie, rozpoczęły kolejny rok swej działalności w naszej Uczelni. W tym roku akademickim odbyły się już cztery takie Seminarium, które zgodnie ze swą nazwą i przesłaniem miały charakter interdyscyplinarny. Gościem pierwszego z nich, 21 listopada 2007 roku, był arcybiskup lubelski ks. prof. dr hab. Józef Życiński. Tegoroczna inauguracja miała symboliczny charakter, ponieważ ks.

abp Józef Życiński był inicjatorem tych Seminarium w 1980 r. i pierwszym ich wykładowcą. Początkowo Seminarium odbywały się w budynku Kurii, później w siedzibie Duszpasterstwa Akademickiego, a od 1993 roku w murach Politechniki Częstochowskiej, korzystając z przychylności kolejnych władz akademickich. Natomiast programowy patronat nad Seminarium sprawują ks. bp prof. dr hab. Antoni Długosz - biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej oraz prof. dr hab. inż. Jerzy J. Wystocki z Instytutu Fizyki (do 2005 r.

prof. dr hab. Bolesław Wyslocki) przy aktywnej pomocy duszpasterza akademickiego, proboszcza Personalnej Parafii Akademickiej ks. dr. Andrzeja Przybylskiego i dyrektora Instytutu Fizyki dr. hab. Kazimierza Dzilińskiego prof. PCz.

W czasie spotkania ks. abp Józef Życiński przedstawił wykład nt. „Godność człowieka a chrześcijańska hierarchia wartości”.

Tradycyjnie po wykładzie rozpoczęła się dyskusja, w której ksiądz arcybiskup z charakterystyczną sobie swadą i zaangażowaniem odpowiadał na pytania związane nie tylko z tematem wykładu, ale także dotyczące aktualnych wydarzeń.



Od lewej: prof. dr hab. inż. Jerzy J. Wyslocki,
prof. dr hab. Andrzej Chwalba, dr Marceł Antoniewicz

Kolejne spotkanie w ramach Seminarium, które miało miejsce 13 grudnia 2007 roku, potwierdziło ich interdyscyplinarny charakter. Gościem spotkania był wybitny historyk prof. dr hab. Andrzej CHWALBA z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Prof. A. Chwalba pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim od 1977 r., obecnie kieruje Zakładem Historii Społeczno-Religijnej Europy w XIX i XX w. Przez dwie kadencje, od 1992 do 1996 r., pełnił funkcję prodziekana Wydziału Historycznego UJ, a w latach 1996-99 dziekana tego wydziału. W następnej kadencji, w latach 1999-2002, pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zainteresowania badawcze prof. A. Chwalby dotyczą religijnych, społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych aspektów dziejów Polski i Europy w XIX i XX w. Owocem pracy naukowej profesora jest 120 publikacji, w tym m.in. książki: *Socjaliści polscy wobec kultu religijnego* (1989), *Sacrum i rewolucja* (1992), *Józef Piłsudski - historyk wojskowości* (1993), *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861-1917* (1995), *Czasy "Solidarności". Francuscy związkowcy i NSZZ "Solidarność" 1980-90* (1997), *Polacy w służbie Moskali* (1999).

Związki profesora Andrzeja Chwalby z Częstochową i ziemią częstochowską są bardzo żywe i bliskie, co często podkreśla w swych wypowiedziach: tutaj się urodził i tutaj nadal mieszka Jego rodzina. Dlatego Seminarium rozpoczęło się od milej uroczystości wręczenia profesorowi A. Chwalbie wyróżnienia nazwanego „Długoszem” (pięknej statuetki), które zostało przyznane przez Ponadregionalne Stowarzyszenie Edukacyjne „WIENIAWA” w Kłobucku w dowód uznania osiągnięć naukowych i dotychczasowej współpracy. Na-

grodę profesorowi A. Chwalbie wręczyli: sekretarz zarządu mgr inż. Jarosław Trzepióra i wiceprezes Marek Śliwiński.

Wykład Profesora zatytułowany „KOMUNIZM, RELIGIA, INTYMNOŚĆ” spotkał się z ogromnym zainteresowaniem słuchaczy. Profesor A. Chwalba w sposób bardzo zajmujący przedstawił fakty ze współczesnej historii Polski i Europy. Wykład ten miał jeszcze dodatkową symboliczną wymowę - odbył się w kolejną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Natomiast w dniu 21 stycznia 2008 roku kolejnym gościem Seminarium był ks. prałat dr hab. Marian DUDA, rektor Instytutu Teologicznego w Częstochowie.

Ks. prałat M. Duda jest doskonale znany w częstochowskim środowisku akademickim, ponieważ w latach 1983-1989 był diecezjalnym duszpasterzem akademickim. Z jego inicjatywy duszpasterstwo przeniosło się do nowych budynków parafii św. Wojciecha na Tysiącleciu, wtedy parafii położonej najbliżej miasteczka akademickiego.



Ks. prałat dr hab. Marian Duda

Ks. prałat Marian Duda wspierał częstochowskich studentów w czasie strajku w 1981 roku, organizował pomoc osobom internowanym, aresztowanym i represjonowanym. Był również inicjatorem powołania jednej z pierwszych organizacji studenckich w Polsce - Katolickiego Związku Akademickiego „Emaus”, którego był pierwszym kapelanem.

Kierował przygotowaniem do VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie w 1991 r. Zainicjował także działalność Katolickiego Radia „Fiat” w Częstochowie, którego był pierwszym dyrektorem. W latach 1996-2003 był proboszczem bazyliki archikatedralnej, doprowadzając do ukończenia budowy archikatedry i zwieńczenia jej wieżami (1997) oraz realizacji wielu inicjatyw społecznych, jak np. stworzenia parafialnej przychodni zdrowia czy otwarcia pierwszej w Polsce kaplicy na dworcu.

Ks. prałat Marian Duda jest także rekoлекcjonistą i prelegentem spotkań o charakterze międzynarodowym, m.in. we Włoszech, Francji, Belgii, Szwajcarii, Czechach i doskonale orientuje się w sytuacji Kościoła w tych krajach. Stąd też temat Seminarium: „Czy Kościół w Europie „przegra” ze współczesnością?” Aby odpowiedzieć na to pytanie, ks. prałat dr hab. Marian Duda najpierw spróbował wyjaśnić pojęcie współczesności. Rozróżnił tu zarówno współczesność, która w religii widzi swojego wroga i zwalcza ją, często pod hasłami np. wolności religijnej, oraz współczesność niosąca ze sobą autentyczne wartości humanistyczne, postęp naukowo-techniczny, wolną od fobii i uprzedzeń. Dalej ks. prałat M. Duda stwierdził, że Kościół nie może dystansować się od

świata, ale nie może też przytakiwać wszystkiemu, co nosi etykietę nowości. Jednakże Kościół jest nośnikiem autentycznych wartości ludzkich, broni godności człowieka i praw ludzkich niezależnie od otaczającego go systemu politycznego, dlatego choć Kościół może przegrać ze współczesną modą i nowymi trendami, nie przegra walki o człowieka. Przegrana Kościoła byłaby przegraną człowieka, dlatego potrzebna jest nie walka z Kościołem, a nowa forma współpracy, stwierdził ks. dr hab. Marian Duda.

Zgodnie z zasadą interdyscyplinarności, przestrzegana przez organizatorów, kolejnym gościem seminarium w dniu 31 marca 2008 r. był wybitny fizyk prof. dr hab. Henryk SZYMCZAK z Instytutu Fizyki PAN w Warszawie.



Doktor honoris causa Politechniki Częstochowskiej
prof. dr hab. Henryk Szymczak, członek rzeczywisty PAN

Prof. H. Szymczak jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, członkiem Prezydium PAN (od 1999 r.), wiceprzewodniczącym Rady Upowszechniania Nauki przy Prezydium PAN na kadencję 2007-2010. Był także wieloletnim przewodniczącym Wydziału III Nauk Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych PAN (1999-2007), dyrektorem Instytutu Fizyki PAN w Warszawie (1991-1999), długoletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Fizycznego, a także wiceprzewodniczącym Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci, gdzie kierował zadaniami związanymi z opieką nad dziećmi wybitnie uzdolnionymi. Jest autorem (lub współautorem) kilkuset publikacji naukowych oraz współedytorem kilkunastu książek, a także promotorem zakończonych obroną kilkudziesięciu prac doktorskich.

Związki prof. H. Szymczaka z Instytutem Fizyki Politechniki Częstochowskiej datują się od 1975 r., to jest od czasu ukierunkowania badań katedry na fizykę magnetyków. Osobiste zaangażowanie, bezinteresowne zainteresowanie oraz przyjacielskie poparcie profesora przyczyniły się istotnie do uznania Instytutu Fizyki za liczący się ośrodek naukowy.

30 listopada 1995 roku profesorowi Henrykowi Szymczakowi został nadany tytuł Doktora Honoris Causa Politechniki Częstochowskiej.

Seminarium miało wyjątkowo uroczysty charakter, ponieważ połączone było z poświęceniem świeżo wyremontowanej auli, w której tradycyjnie odbywają się spotkania. Poświęcenia, na prośbę dziekana Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej prof. dr. hab. inż.

Henryka Dyi, dokonał honorowy gość ks. abp dr Stanisław Nowak. W seminarium wzięli także udział, często uczestniczący we wcześniejszych spotkaniach, prorektor Akademii im. Jana Długosza dr hab. Zygmunt Bąk prof. AJD, prorektorzy Politechniki Częstochowskiej: prof. dr hab. inż. Ryszard Parkitny i dr hab. inż. Andrzej Roman prof. PCz oraz dziekan Wydziału Zarządzania prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron, a także liczne grono prodziekanów.



Uczestnicy Seminarium Interdyscyplinarnego w wyremontowanym
Audytorium im. prof. S. Szczeniowskiego

Prowadzący Seminarium prof. dr hab. inż. Jerzy J. Wysocki w krótkiej prezentacji ilustrowanej zdjęciami przypomniał ważniejsze daty z historii wydziału i audytorium: grudzień 1978 r. - oddanie do użytku auli AMF, 17 lutego 1986 r. - uroczystość nadania audytorium fizyki imienia profesora Szczepana Szczeniowskiego, w której wzięli udział bracia profesora z najbliższą rodziną oraz grono wybitnych fizyków reprezentujących główne ośrodki naukowe w Polsce, listopad 2007 - luty 2008 r. - remont kapitalny audytorium. Przypomniał również na zdjęciach wybitne osoby ze świata nauki i kultury goszczące na seminarium, dzięki którym audytorium wypełniało się słuchaczami do ostatniego miejsca (m.in. ks. prof. dr hab. Michał Heller, Jerzy Duda-Gracz, ks. Jan Twardowski, Marek Perepeczko).

Swoje wystąpienie profesor H. Szymczak rozpoczął od przypomnienia sylwetki patrona audytorium wybitnego fizyka prof. dr. hab. Szczepana Szczeniowskiego, którego był współpracownikiem, a następnie przedstawił wykład na temat: „Fizyka w życiu codziennym - chłodziarki magnetyczne”. Profesor przedstawił chłodziarki magnetyczne jako alternatywę dla powszechnie stosowanych chłodziarek sprężarkowych oraz omówił podstawy fizyczne działania takich chłodziarek magnetycznych, a w szczególności zjawisko magnetokaloryczne. Przedstawił także główne zalety nowych chłodziarek - wysoką efektywność i brak przeciwwskazań ekologicznych. Profesor H. Szymczak omówił także właściwości materiałów magnetycznych w których występuje tzw. „gigantyczny” i „kolosalny” efekt magnetokaloryczny oraz rozważył wpływ magnetostrykcji na zjawisko magnetokaloryczne. Tradycyjnie seminarium zakończyło się pytaniami skierowanymi do Gościa. W ten sposób Audytorium fizyki im. prof. Szczepana Szczeniowskiego rozpoczęło nowy etap swojego istnienia.

*Prof. Jerzy J. Wysocki pracuje w Instytucie Fizyki i jest współorganizatorem Seminarium Interdyscyplinarnych

Z KARTOTEKI WSPOMNIENÍ

- CZĘŚĆ PIERWSZA

Seweryn Lewandowski

Będąc już zapewne u kresu swej drogi, na której w miarę upływu czasu pojawiały się coraz częściej wspomnienia, a wraz z nimi zaduma, pytania i refleksje, zastanawiałem się niejednokrotnie, czy nie zasługują one na utrwalenie. Nie zdajemy sobie na ogół sprawy z tego, czym są nasze wspomnienia - iluzją przeszłości, naszym wyobrażeniem o niej? A może po prostu zbiorem przechowywanych w cudowny sposób w naszym mózgu informacji, zbiorem zapisów pozwalających na odtworzenie posiadanych wiadomości, minionych zdarzeń, przeżyć i wrażeń - swego rodzaju kartoteki? Jak to się dzieje, że niektóre wydarzenia przemijają prawie w ogóle niezauważone, inne natomiast, niekiedy nawet stają się ulotne i z biegiem czasu ulegają zapomnieniu. Im bardziej drążyłem zakamarki swej pamięci, tym więcej odsłaniały one obrazów i wspomnień.

POLESIA CZAR - KRAINA KNIEI I MOCZARÓW

Pińsk, niewielkie, leżące nad Piną, kresowe miasteczko, będące niekwestionowaną stolicą Polesia, uroczej i tajemniczej krainy moczarów i kniei, stało się mym niezapomnianym miastem rodzinnym. Jak wiele kresowych miast, Pińsk miał bogatą i burzliwą historię. Początki jego dziejów giną jednak w mrokach przeszłości. Pińsk wzmiankowany był po raz pierwszy w 1097 r. jako jeden z najstarszych grodów Rusi Kijowskiej.

Od 1793 r. przez ponad 126 lat był pod zaborem rosyjskim. Odzyskany z szeregiem kresowych miast polskich w 1920 r., należał do II RP do 19 września 1939 r., po czym - od tej tragicznej i pamiętnej dla mnie daty - do 1941 r. znalazł się na krótko pod okupacją sowiecką i następnie od 1941 do 1944 r. pod okupacją niemiecką, aby zostać ostatecznie wchłoniętym w 1945 r. przez Białoruś.

Zmieniające się wraz z przynależnością tych ziem władze, w szczególności rosyjskie w okresie zaborów, a później sowieckie i nazistowskie, dbały też skrzętnie o to, aby nie tyle pozyskiwać, co wynaradawiać, zniewalać i tępić potencjalną opozycję, w szczególności inteligencję, a w skrajnych przypadkach masowo nawet deportować i eksterminować. Mimo tego rodzaju praktyk, w tak zróżnicowanym wyznaniowo społeczeństwie, jakie istniało wówczas na Polesiu, tradycja wypracowana przez wieki nie poddawała się naciskom i wciąż kultywowane były niepisane, bardzo proste zasady, szczególnie w rodzinach katolicko-prawosławnych, których było tam wiele. Dotyczyły to przede wszystkim wyboru wiary i chrztu potomków. Chłopców chrzcilo się po ojcu, córki zaś po matce. Powodowało to, że dobrze pojęty ekumenizm był już tam w praktyce stosowany od dawna i nie pociągało to za sobą zmiany wiary któregośkolwiek z małżonków. Społeczność żydowska była jednak bardziej hermetyczna i zachowując swoją odrębność wspierała się wzajemnie, opanowując stopniowo handel, rzemiosło i manufakturę. Starła się współżyć z pozostałą częścią społeczno-

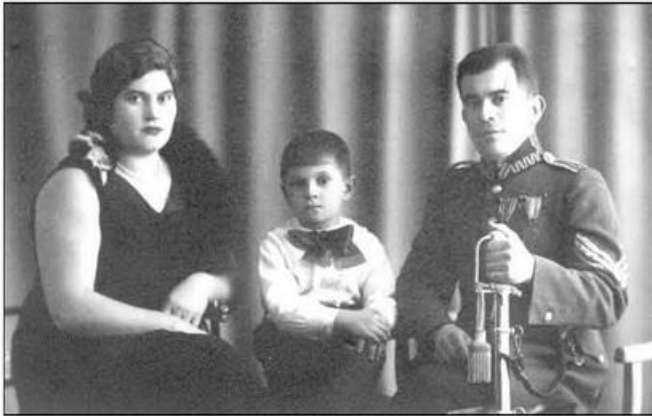
ści kresowej, wykorzystując ją na swój sposób. Stąd też nie zawsze pałały one do siebie sympatią.

Wiele lat później, gdy uświadomiłem sobie, że nie ma już praktycznie żadnych szans powrotu Pińska do macierzy, zacząłem tęsknić za nim, coraz bardziej wraz z upływem czasu i oceniać jego uroki, przywołując z pamięci jego obraz i przeżyte tam chwile. Już samo położenie tego miasta na wyniosłym, górującym nad otoczeniem, lewym brzegu Piny przy jej ujściu do Strumienia, świadczyło o jego strategicznym niegdyś znaczeniu. Pina bowiem połączona Kanałem Królewskim zbudowanym w 1775 r., zwanym też Dnieprowsko - Bużańskim, z Muchawcem, Bugiem i Wisłą z jednej strony oraz Prypecią i Dnieprem z drugiej strony, współtworzyła szlak żeglowny łączący Bałtyk z Morzem Czarnym. Natomiast całe dorzecze Prypeci wraz z Piną łączyło się poprzez Jasioldę i kanał Ogińskiego, zbudowany w 1767 r. oraz jezioro Wygonowskie i Szczarę z Niemnem. Stwarzało to wyjątkowe warunki żeglugi śródlądowej i powodowało intensywny rozwój gospodarczy Pińska. Warunki tak dogodnej żeglugi powodowały zapewne usytuowanie jednej z dwóch baz Flotylli Rzecznej Polskiej Marynarki Wojennej w Pińsku dla obrony granic wschodnich II RP. Oprócz Flotylli Pińskiej w skład garnizonu pińskiego wchodził przede wszystkim 84. Pułk Piechoty Strzelców Poleskich, z którym poprzez mego ojca byłem najbardziej uczuciowo związany. Garnizon ten zapewniał miastu sporo atrakcji. W święta narodowe 11 listopada i pułkowe odbywały się na głównej ulicy miasta, upamiętniającej imię Kościuszki, i przyległym placu 3 Maja, sąsiadującym z klasztorem oo. Jezuitów, barwne defilady wszystkich stacjonujących tu jednostek garnizonu, z ich pocztami sztandarowymi, którym przygrywały dwie orkiestry - jedna Strzelców Poleskich, druga Flotylli Pińskiej. Wieczorem w dni poprzedzające te święta, celebrowano barwne capstrzyki z pochodniami. Na Piotra i Pawła natomiast obchodzono hucznie Święto Morza, organizując kolorową paradę na Pinie wszystkich chyba największych jednostek pływających Flotylli Pińskiej. Było ich prawdopodobnie ponad sto. Parady te wywoływały wiele patriotycznych wzruszeń, wrażeń i emocji, dając poczucie potęgi państwa. Tego właśnie nam było potrzeba po tylu latach zaborów. Takie celebrowanie Święta Morza w Pińsku wydawać by się mogło dziwne. Miało ono jednak swe uzasadnienie. Po pierwsze, Święto Morza zawsze kojarzyło się niezaprzecalnie i jednoznacznie z Marynarką Wojenną, czym w istocie była Flotylla Pińska. Po drugie, alegorycznie traktując sprawę, miało się niekiedy wrażenie, że Pińsk rzeczywiście leży nad morzem. Po wiosennych roztopach, gdy bardzo wolno płynąca Pina i sąsiednie rzeki nie mogły pomieścić nadmiaru wód z obfitych na ogół na kresach opadów w zimie, wylewały one na niżej położone od osiedli bagna, tworząc olbrzymie, bezkresne rozlewiska, określane niekiedy sarkastycznie Morzem Pińskim. Spoglądając wówczas z niezapomnianego, pięknego położonego bulwaru nad lewym brzegiem Piny, w kierunku, gdzie powinien znajdować się jej prawy brzeg, widziało się bezmiar wód. Po dłuższym czasie, z początkiem lata, gdy wody opadały i zaczynały pojawiać się moczary wraz z całym bo-

gactwem swej flory i fauny, miało się wrażenie, że morze to wysycha.

KORZENIE I DZIECIŃSTWO

To właśnie w Pińsku, wskutek niebywałego splotu okoliczności i zdarzeń, poznali się i zawarli związek małżeński moi rodzice. Ja zaś, stając się owocem tego związku, przyszedłem na świat w 1926 r., na przelomie znaków zodiakalnych Wagi i Skorpiona. Uważam więc, że jestem wyważonym skorpionem. Moi rodzice, tak jak ich zdołałem zapamiętać, byli dla mnie zawsze nie tylko najwyższym autorytetem, skarbnicą rozsądku i podporą w każdej sytuacji, ale także pełni oddania, poświęcenia i uczucia.



Rodzina w komplecie, Pińsk 1932 r.

To dzięki nim zdołałem być tym, kim zostałem. Ojciec mój, po ukończeniu szkoły średniej pod zaborem niemieckim w Bydgoszczy, wcielony został w 1916 r. do armii niemieckiej. Znalazłszy się na froncie niemiecko-francuskim, oddał się przy pierwszej okazji do niewoli francuskiej w 1917 r. i wstąpił do formowanej we Francji armii polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Wróciwszy wraz z nią w 1919 r. do kraju, brał udział w szeregach tej armii w wojnie polsko-ukraińskiej w Galicji Wschodniej, a następnie po włączeniu jej organizacyjnie do Wojska Polskiego uczestniczył między innymi w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Po ukończeniu działań wojennych wylądował, podobnie jak większość hallerczyków na kresach, jako podoficer zawodowy w 84 pp. w Pińsku. Tu osiadł na stałe, kończąc wcześniej szkołę podoficerską i chyba szkołę podchorążych. Zamierzał jednak w przyszłości przenieść się do Marynarki Wojennej w Gdyni, abym - jak się później dowiedziałem - mógł studiować na Politechnice Gdańskiej. Jego cechy charakteru zawsze mi imponowały. Staralem się więc często go obserwować i we wszystkim naśladować, choć najczęściej nie zdawałem sobie z tego sprawy.

Nasz rodzinny dom przy ul. Mieszcząńskiej 13 w Pińsku był kolebką mego dzieciństwa. Wejście do niego stanowiła duża, tonąca w kwiatach weranda, która na Zielone Świątki przystrajana była dodatkowo brzoźkami i tatarakiem, a w pogodne i ciepłe dni służyła jako miejsce spożywania posiłków i biesiad. Dom ten usytuowany był w głębi dużego starego sadu, obejmującego chyba teren około dwóch hektarów, tworzący prostokątny plac, pomiędzy dwoma ulicami - Mieszcząńską i Teodorowską. Nazwa tej ostatniej ulicy wywodziła się od nazwiska starego rodu Teodorowiczów, z którego pochodziła babcia Olga, jako że większość posesji przy tej ulicy

do niego kiedyś należała. Całe moje życie w okresie przedszkolnym koncentrowało się głównie w domu i w olbrzymim sadzie, który otaczał ten dom. To tu, przechodząc kolejne etapy swego rozwoju, bawiliśmy się w chowanego i w Indian, budując szałas, strzelając z łuku do kotów i ptaków, a później do tarczy strzeleckiej, pod okiem ojca z wiatrówki i karabinka sportowego. Ojciec mój uważał bowiem, że obycie z bronią może mi się kiedyś w życiu przydać. Czasem rodzice zabierali mnie do cyrku lub do kina bądź na wycieczkę parostatkami po Pinie, Strumieniu i Prypoci. Niekiedy wybieraliśmy się też na targi, które odbywały się koło kościoła oo. Jezuitów na wielkim wybrukowanym bazarze nad brzegiem Piny. Zjeżdżali się nań kilka razy w miesiącu chłopcy z okolicznych wsi, nie tylko furmankami, ale także, gdy rzeki nie były zamrożone, łodziami, które cumowali przy brzegu, sprzedając wprost z łodzi lub furmanki wszystko to, co tylko mogli zaoferować. Nie brakowało tam jaj i wszelkiego rodzaju drobiu, serów, masła i mleka oraz różnych gatunków mięsa i gotowych wyrobów, a także owoców, grzybów i miodu. Mnóstwo też było przeróżnych gatunków ryb i dziczyzny.



Targ na łodziach na brzegu Piny w Pińsku

Spośród kilkudziesięciu domów przy niewielkiej, naszej ulicy Mieszcząńskiej, w których zamieszkiwali niegdyś rdzenni i dość zamożni mieszczanie, mniej niż połowa należała już do nich przed II wojną światową. Resztę zajmowały, mniej lub bardziej zamożne, rodziny żydowskie. Doszło nawet do tego, że w 1939 r. ponad 50% ludności Pińska stanowili Żydzi. Pińsk stał się jedną z ważniejszych gmin żydowskich na Polesiu i Wołyniu. W pobliskim Karlinie osiedlił się cadyk Aron. Intrygowały nas w szczególności żydowskie „kuczki”, które, jak nam się początkowo wydawało były swego rodzaju zabawą. Dziwiło nas to, że dorośli, a nie dzieci budowali sobie jakieś szałas na tzw. „Święto Szalasów”. Przez okres tego święta musieli oni spożywać w takim szałasie przynajmniej jeden posiłek „koszerny” dziennie. Była to zazwyczaj kolacja - szczególnie uroczysta, jeśli przypadła na „szabas”, tj sobotę, podczas której odmawiali modły w języku hebrajskim. Nieliczni z nich znali tak naprawdę ten język. Na co dzień posługiwali się oni językiem jidysz. Obchodzili też hucznie inne święta żydowskie „Purim”, biegając po ulicy z kołatkami i kręciolkami, hałasowali, weseląc się i wykrzykując to słowo nieustannie. Miało ono raczej charakter festiwalowy i obchodzone było dla upamiętnienia ocalenia Żydów od zagłady w imperium perskim Achemenidów.

Był też na naszej ulicy tajemniczy dom modlitwy członków zboru Kościoła Baptystów w Pińsku. Intrygowało nas

to, że spotykali się oni i odprowadzali msze raz w tygodniu, tylko w piątki zamiast w niedzielę. Powodowało to nasze zdziwienie. Zakradaliśmy się więc na tę posesję i z zaciekawieniem podglądaliśmy, co się tam dzieje. Dziwiło nas to, że wśród modlących się nie było dzieci. Członkami tego kościoła, jak się później okazało, mogą być tylko ludzie świadomych decyzji, a więc nie mogły nimi być dzieci, które były chrzczone po osiągnięciu pełnoletności i dopiero wówczas uczestniczyły w nabożeństwie.

POCZĄTKI EDUKACJI

Czas szybko płynął. Nadeszła też odpowiednia chwila, aby rozpocząć edukację w Szkole Powszechnej nr 1 w Pińsku przy ul. Moniuszki. Była to 7-klasowa, wielonarodowościowa szkoła koedukacyjna. Chodzili tu przede wszystkim Polacy, Żydzi, Poleszacy, Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini, tworząc różnojęzyczną, a mimo to zintegrowaną społeczność. Tym podstawowym czynnikiem integrującym był wprawdzie język polski, którego wszyscy się chętnie uczyli, ale przy okazji doksztalaliśmy się też nawzajem, już poza lekcjami, ucząc się innych języków od swych obcojęzycznych kolegów. Jednym z moich kolegów był Żyd Jankiel, który wprowadzał mnie w tajniki jidysz i uczył kląć w tym języku oraz śpiewać sprośne piosenki, a ja go przyzwoitej wymowy i pisowni polskiej. Jedną z tych piosenek, którą zapamiętałem do dziś to:

*„Gejt a poc mit a kapelusz macht er a fantazyje
Wi der zejde drejt dejm tuches boben auf zu loches“.*

Nie warto tego tłumaczyć, bo to nieprzyzwoicie zabrzmiało by po polsku.

W stosunku do dzisiejszych szkół wydawać by się mogło, że była to szkoła uboga, jeśli chodzi o wyposażenie, a jednak w pewnym sensie wyjątkowa. Kształtowała niezbędną wiedzę praktyczną, a w szczególności patriotyzm, poczucie godności narodowej i postawy obywatelskie. Standardowe wyposażenie klasy stanowiły typowe, dwuosobowe lub trzyosobowe ławki szkolne z oparciem, z wąskim lekko pochylonym czarnym pulpitem i głęboko osadzonym w nim kałamarzem z atramentem. Musieliśmy bowiem pisać piórem, złożonym z obsadki i stalówki, którą co chwila maczało się w atramencie, a pisząc robiło się od czasu do czasu kleksy. Komplet pomocy ograniczał się natomiast do obszernej tablicy i kredy, dwóch trójkątów, linijki z podziałką, wskaźnika w postaci smukłego stożkowatego kijka oraz globusa, kilku map i kilkunastu plansz do nauki niektórych przedmiotów, po które kolejni dyżurni, zmieniający się co tydzień, chodzili do pokoju nauczycielskiego, aby przynieść je do klasy na odpowiednią lekcję. Masywna linijka i wskaźnik służyły też niektórym, bardziej impulsywnym nauczycielom, jako środki dyscyplinujące niepokornych i bardziej niezdyscyplinowanych uczniów. Celował w tym szczególnie nasz wychowawca pan Pernak, wysoki szczupły blondyn z dużą czupryną, nauczyciel matematyki i fizyki, który z tego względu osiągał najlepsze chyba wyniki nauczania w całej szkole. Jego sylwetka, rozwiana czupryna i potężne dłonie, a zwłaszcza zgięty palec wskazujący prawej dłoni, którym pukał nas w głowę, gdy ktoś się przez chwilę zastanawiał nad odpowiedzią, wzbudzały powszechny respekt i szacunek. Czasem też bardziej niepokornych łapał za ucho i odprowadzał do kąta. Trzeba też przyznać, że wszyscy nasi nauczyciele realizowali się w swym zawodzie z pasją i poświęceniem, chcąc nas wychować na światłych i wartościowych obywateli. Staraliśmy

się odwzajemnić im to, ucząc się, jak kto mógł, ale bardziej chyba ze strachu niż z zapалу, który u nielicznych tylko potrafilo oni wykrzesać. Zdarzały się jednak pewne potknięcia. Jedno z takich utkwiło mi głęboko w pamięci. Na lekcji biologii, na której omawialiśmy anatomię krwi, pani wywołała mnie do planszy rozwieszanej obok tablicy i kazała po kolei wymieniać nazwy anatomicznych części budowy krwi. Gdy doszedłem do czterech zwisających „parówek”, zacząłem się zastanawiać, nie mogąc sobie przypomnieć właściwej nazwy. Przynaglany przez panią nauczycielkę palnąłem, że to są „cycki”. Klasa wybuchnęła śmiechem, pani była zgorzonna, a uczniowie uznali mnie za dowcipnisia. Ja zaś oberwałem dwóję. Szkoła ta odgrywała też dużą rolę w kształtowaniu postaw obywatelskich i poczucia przynależności państwowej. Wszystkie uroczystości państwowe były współcelebrowane także przez szkołę. Na lekcjach polskiego, już w klasie pierwszej, uczyliśmy się patriotycznych wierszy, takich np. jak wiersz W. Bełzy:

*„Kto ty jesteś? Polak mały.
Jaki znak twój? Orzeł Biały ...”*

Całą szkołę chodziliśmy też na defilady i parady okrętów Floty Pińskiej w Święto Morza. Wszyscy uczniowie katolicy mieli obowiązek, zbierając się w szkole, co tydzień w niedzielę, iść wraz z nauczycielami czwórkami na mszę do kościoła oo. Jezuitów, położonego malowniczo nad Piną.



Klasztor i Collegium oo. Jezuitów w Pińsku.
Jedną z tych wież Sowieci zniszczyli 19 września 1939 r.,
a klasztor zburzyli w 1955 r.

W zimie, gdy rzeka zamarzała, urywaliśmy się czasem ukradkiem tuż przed kościołem, przemykając wzdłuż murów klasztornych, a potem w dół po skarpię nad Pinę i na przemyconych za pazuchą łyżwach ścigaliśmy się po idealnie zamrożonej gładzi rzeki. Na lekcjach historii uczyliśmy się dziejów oręża i państwa polskiego, nie wykluczając znaczenia i roli, jaką odegrały w tym kresy wschodnie i ich synowie, tacy jak Adam Naruszewicz, Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski i wielu innych, włącznie ze św. Andrzejem Bobolą, misjonarzem bezczeszczonego i zamordowanego okrutnie przez kozackich siepaczy w pobliskim Janowie w 1656 r. Na lekcjach rysunków uczyliśmy się między innymi rysować profil marszałka Józefa Piłsudskiego i zarysy granicy II RP. Darzyliśmy chyba wszyscy wręcz uwielbieniem dziadka Piłsudskiego, a gdy w 1935 r. zmarł, panowała powszechna żałoba, smutek i przygnębienie. Bo oto odszedł ktoś bardzo bliski, któremu kraj zawdzięczał tak wiele. Zorganizowana została też spontanicznie przez Koło Rodzin Wojskowych pielgrzymka do grobu marszałka na Wawelu, w której uczestni-

czyłem. Brałem też udział w sypaniu kopca na Jego cześć w Krakowie, wożąc ziemię taczkami, pchając je pod górę spiralnym chodnikiem na poboczu powstającego kopca. Zwiedzaliśmy Wawel i rynek krakowski. Była to pierwsza moja poważna i niezapomniana wyprawa poza granice Polesia.

Następna kilkudniowa wycieczka, organizowana przez szkołę w czasie wakacji, związana była ze zwiedzaniem Warszawy. Zakwaterowani zostaliśmy w szkole na Solcu i korzystając z przewodnika i środków komunikacji miejskiej, zwiedzaliśmy Stary Wawel, Zamek Królewski, zoo i Muzeum Wojska Polskiego. Warszawa, podobnie jak i Kraków, zrobiły na nas, dzieciach z dalekiej prowincji, niezapomniane wrażenie. Wywoływało to też jakieś przynębnienie tym, że przyszło mi żyć na prowincji. Powodowało jednak pewne bodźce mobilizujące do wyznaczania sobie i osiągania ambitnych celów w życiu.

Późniejsza podróż, która zrobiła na mnie jednak największe wrażenie, to organizowana przez rodziny wojskowe 84 pp. wycieczka nad morze polskie do Gdyni, powstającej z małej wioski rybackiej, jako jedyne „okno Polski na świat”, zawdzięczające swe istnienie geniuszowi Kwiatkowskiego. W Gdyni zachwycało nas tempo i rozmach, z jakim była budowana. Podziwialiśmy okręty i statki wchodzące do portu. Szczególne wrażenie robił na mnie, zakotwiczony przy nadbrzeżu Kościuszki, „Dar Pomorza” żaglowiec szkolny Szkoły Morskiej w Gdyni. Zaczęłam wówczas marzyć o ukończeniu tej szkoły w przyszłości, chociażby tylko dlatego, aby móc na nim pływać i zwiedzać świat. To młodzieńcze marzenie odegrało niemalże wpływ na moje przyszłe losy. Na razie trzeba było korzystać z okazji pobytu nad morzem i zanurzyć się w nim też po raz pierwszy. Było z tym jednak sporo kłopotu. Morze było wzburzo-

ne i zbyt duże fale jak na moje umiejętności. Takie nigdy nie występowały na rzekach Polesia i nawet na Pińskim morzu, gdy się ono na wiosnę pojawiało.

Tymczasem w szkole życie toczyło się normalnym trybem. Uroczyste akademie szkolne odbywały się nie tylko 11 listopada i 3 maja, ale także na początek i zakończenie roku szkolnego w połączeniu z rozdaniem świadectw, występem



Autor jest emerytowanym nauczycielem akademickim, z zawodu konstruktorem i specjalistą w zakresie podstaw niezawodności urządzeń technicznych oraz inżynierii systemów, z ponad 40-letnim stażem pracy i dużym dorobkiem zawodowym i naukowym w przemyśle i szkolnictwie wyższym. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w kraju i zagranicą, w tym m.in. kierownika Biura Konstrukcyjnego w Hucie Częstochowa, doradcy i specjalisty w biurze projektów „Promat” i PIMB - BUMAR, kierownika zakładu i dziekana Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej i wykładowcy na Uniwersytecie Bagdadzkim, w Iraku oraz eksperta UNIDO i UNESCO ds. wdrażania nowoczesnych programów nauczania i planów studiów oraz reformy wyższego szkolnictwa technicznego w Indiach. Był ponadto promotorem i recenzentem szeregu prac doktorskich w kraju i na Uniwersytecie w Madrasie (Indie). Po przejściu na emeryturę stworzył od podstaw wraz z synami nowoczesną, jedyną tego rodzaju, funkcjonującą aktualnie w kraju, pracownię konwiararską PWA PoliArt, kontynuującą tradycje konwiarstwa polskiego. Mając 80 lat, napisał tomik wierszowanej satyry, zawierający ponad tysiąc dwieście humorystycznych aforyzmów, fraszek, wierszy, definicji pewnych terminów oraz komentarzy do znanych przysłów polskich. Napisał też część I „Kartoteki wspomnień” zawierającej okres jego bogatej i barwnej autobiografii kresowianina pochodzącego z Pińska (Polesie), obejmującej pobyt na kresach w latach 1926-1940, deportację do Kazachstanu 1940-1943 r., udział w wojnie 1943-1945 r. oraz intensywną edukację i studia w latach 1945-1952. Zapowiada też napisanie części II i III tej kartoteki.

chóru szkolnego i recytacją wierszy słynnych polskich poetów. Im bliżej było do ukończenia szkoły, tym więcej wysiłku i czasu poświęcało się na uzyskanie coraz lepszych stopni, bo to one decydowały o możliwości kontynuowania nauki i dostania się do gimnazjum. Można było być przyjętym do niego już po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej. Ci zaś, którzy edukację swą chcieli zakończyć na szkole powszechnej, musieli zaliczyć także siódmą klasę, by uzyskać świadectwo ukończenia tej szkoły.

Niecodziennym wydarzeniem w Pińsku było niewątpliwie otwarcie w sierpniu 1937 r., na przedmieściu Leszcze, obok wspólnego parku, wystawy rolniczej Polesia połączonej z targami, trwającymi przez dwa lata. Wystawiane były wszystkie produkowane tu wyroby przemysłowe, różne rodzaje rasowego bydła i ryb oraz produkty żywnościowe wytwarzane na Polesiu. Były też ekspozyty charakteryzujące historię i rozwój Polesia, a między

innymi używana w dawnych czasach kurna chata z centralnie położonym w niej ogniskiem i otworem w dachu. Nie sądziłem wówczas, że tego rodzaju obiekty, używane współcześnie, przyjdzie mi podziwiać za kilka lat, mimo własnej woli, kilka tysięcy kilometrów na wschód w Azji.

Dalszy ciąg wspomnień w następnym numerze (red.)

Aforyzmy i fraszki

Seweryn Lewandowski

Sztuczny dorobek

*Nie ma w tym wielkiej nauki,
Gdy dorobek mierzy się na sztuki*

Pewny swego

*Gdy tezę swą formuluje,
Za pewnik już ją uważa
I gdy dowodów mu brakuje,
To tym się nie zraża.*

Naukowiec

*Używając własnej głowy
Draży problem naukowy
Aby dojść do sedna sprawy
Osiągając pełnię sławy.*

Teoretyczna rzeczywistość

*Nie jeden naukowiec, nawet habilitowany,
Swymi teoriami zafascynowany,
Daleki jest od rzeczywistości
W pojmowaniu swych możliwości.*

Naturalny zawód

*Rozsądek często zawodzi,
Gdy natura do głosu dochodzi.*

Naukowe uzdatnianie

*Żeby się nobilitować
Trzeba się habilitować*

Kolektywistyka

*Nie zawsze naukowe racje
Mają kolektywne publikacje.*

Trzeba wiedzieć

*Trzeba z pewnością wiedzieć,
Co się chce powiedzieć.*

Dowcipna natura

*Natura tak sobie dowcipkuje,
Że daje tym, którym nie brakuje*

Słowo w rozroku

*Gdy słowo myśli nie dorównuje,
To w mowie sensu brakuje.
A jeśli nie dostęga nawet wzroku,
To chyba jest w rozroku.*

Co z tymi małymi?

*Gdy byli mali to jakoś wyglądali.
Teraz powyrastali i wciąż są mali,
Ale sięgają, gdzie wzrok nie sięga,
Taka to w nich tkwi potęga*

Iloraz przeciwnika

*Czego się można spodziewać
po polityku,
Gdy jego iloraz inteligencji
ma zero w liczniku?*

Wiedza nie pomoże

*Jeśli słowo myśl wyprzedza.
Nie pomoże nawet wiedza.*

Nie ma dobrego zła

*Mniejsze zło od większego
Może być gorsze od dużego*

Żłudne przekonania

*Przekonania są potęgą myśli,
Dopóki się ich nie uściśli*

Adherent

*Udając, że pojmuje drętą mowę,
Chyli przed mówiącym głowę.*

Pluć czy nie pluć

*Nie pluj sam na siebie,
Inni to zrobią lepiej od Ciebie*

Samodyskredytacja

*Sam sobie świadectwo wystawia
Ten kto autorytety zniesławia*

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY

Rozmowa z prof. Stanisławem Kuklą i dr. Andrzejem Grzybowskiem
z Instytutu Matematyki i Informatyki

Danuta Kulesza: Dlaczego matematyka - niekwestionowana przecież królowa nauk - nie cieszy się u młodzieży należną jej estymą?

To prawda, że matematyka jest królową nauk, ale jest to królowa bardzo wymagająca. Aby korzystać z dobrodziejstw obcowania z nią, trzeba się wykazać cierpliwością i pracowitością. Potrzebna jest też odrobina talentu w tym kierunku. Przy pierwszym poznaniu wydaje się być chłodna i nieprzystępna, ale trud włożony w zapoznanie się z nią szybko procentuje, a umiejętność rozwiązywania problemów matematycznych daje olbrzymią satysfakcję i, co być może ważniejsze, otwiera drogę do wielu atrakcyjnych zawodów.

Niestety owo pierwsze wrażenie (o nieprzystępności i chłodzie) często jest powodowane i utrwalane błędami szkolnictwa podstawowego i średniego. Błędy te często są pokłosiem programów nauczania opracowanych w ministerstwie. Przyjdzie za nie płacić przyszłym pokoleniom Polaków.

Na maturze nie ma od kilku lat obowiązkowej matematyki...

Warto na to zwrócić uwagę w kontekście tego, o czym mówimy. Wiadomo, że matematyka jest przedmiotem trudnym przy pierwszym poznaniu, jednak doświadczenia poprzednich pokoleń Polaków i wielu krajów europejskich pokazują, że przez odpowiedni system zachęt oraz tworzenie odpowiedniej atmosfery wokół tego przedmiotu można spowodować, że wiele osób przełamie te pierwsze bariery, a później z dużą łatwością i przyjemnością poświęci się kształceniu w tym zakresie.

Wiele badań wskazuje, że kłopoty z przyswajaniem wiedzy matematycznej nie wynikają z braku odpowiednich

talentów, ale są natury psychologicznej. Dzieci i młodzież ciągle słyszą, że matematyka jest trudna, przedmiotem tym straszy się uczniów i w ten sposób wytwarza się wspomniane bariery psychologiczne. Młodzież polska często nawet nie podejmuje próby rozwiązania problemu matematycznego, od razu uznając, że nie da sobie z nim rady. Wyróżnia nas to negatywnie na tle innych krajów Europy, co potwierdzają badania OECD. Powrót obowiązkowej matematyki na maturę spowoduje, że przynajmniej część młodzieży zmuszona w ten sposób do zapoznania się z przedmiotem zauważy, że nie taki diabeł straszny, jak go malują.

W jaki sposób Instytut Matematyki i Informatyki może pomóc uczniom szkół ponadgimnazjalnych przełamać rezerwę i obawy przed wyborem kierunku, który kształci poszukiwanych na rynku pracy specjalistów?

Właśnie, aby przełamać te obawy i zachęcić do studiowania matematyki, a także innych kierunków inżynierskich, Instytut Matematyki i Informatyki podejmuje rozmaite przedsięwzięcia. W tym roku akademickim wspólnie z Instytutem Fizyki zorganizowaliśmy kurs przygotowawczy do studiów na Politechnice. W ramach tego kursu młodzież mogła pogłębić wiedzę z zakresu matematyki i fizyki. W przyszłym roku planujemy uruchomienie cyklu wykładów popularnonaukowych, których celem będzie właśnie przybliżenie i rozszerzenie wiedzy matematycznej. Adresatem tego cyklu wykładów będzie młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Chcielibyśmy w nim przedstawić nie tylko suchą teorię, ale także ciekawostki z życia matematyków oraz rozmaite, czasem żartobliwe aspekty uprawiania tej dziedziny nauki.

Kierunek matematyka jest jednym z najmłodszych na Politechnice Częstochowskiej, ale już dobrze oceniony...

Kierunek matematyka jest rzeczywiście jednym z najmłodszych kierunków oferowanych studentom Politechniki Częstochowskiej. W ubiegłym roku mury Uczelni opuścili pierwsi nasi absolwenci. Akurat w tym samym czasie przebywała Komisja Akredytacyjna, która przeprowadziła ocenę kierunku matematyka. Godny zaznaczenia jest fakt, że zarówno poziom prac dyplomowych, jak i poziom prowadzonych zajęć dydaktycznych zostały ocenione bardzo wysoko. Komisja Akredytacyjna przyznała akredytację na najdłuższy przewidziany przepisami okres, co potwierdza wysoką ocenę jakości kształcenia. Zachęcamy młodzież do podjęcia studiów matematycznych w naszym Instytucie.

Studiowanie matematyki wyposaża młodych ludzi w gruntowną wiedzę o charakterze podstawowym, umożliwiającą dalsze kształcenie w zakresie różnorodnych dyscyplin naukowych. W związku z tym może warto podkreślić, że absolwenci naszego kierunku są dobrze przygotowani do podjęcia studiów II stopnia (uzupełniające magisterskie) na różnorodnych specjalnościach, zaczynając od samej matematyki poprzez informatykę i liczne kierunki inżynierskie, a na ekonomii i zarządzaniu kończąc. Obecnie największą popularnością cieszy się specjalność matematyka finansowa i ubezpieczeniowa. Warto jednak podkreślić, że zgodnie ze światowymi tendencjami także i u nas coraz większe zainteresowanie wzbudza matematyka przemysłowa. Zgodnie z priorytetami Komisji Europejskiej oraz naszego ministerstwa, kierunki matematyczne i inżynierskie są i będą przedmiotem szczególnej troski władz. Wyraża się to między innymi przez wydzielanie środków finansowych wspomagających rozwój tych kierunków. Politechnika Częstochowska, w tym nasz Instytut, wystąpiła z dużym projektem o charakterze dydaktycznym, w ramach którego studenci kierunku matematyka uzyskują możliwość korzystania z najnowocześniejszych laboratoriów ze specjalistycznym oprogramowaniem matematycznym. Będą to dla studentów zajęcia bardzo atrakcyjne.

Trzeba też nadmienić, że studenci matematyki aktywnie działają w Kole Naukowym „Matematyk”. Uczestniczą w naukowych konferencjach studenckich, w czasie których prezentują własne prace z zakresu zastosowań matematyki. Działalność koła przybiera coraz bardziej atrakcyjne formy. Przy wsparciu Instytutu studenci organizują rajdy i wyjazdy w ciekawe okolice Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Wyjazdy takie sprzyjają integracji środowiska matematycznego, gdyż obok studentów uczestniczą w nich nasi pracownicy.

Studenci nasi uczestniczą także w wymianie międzynarodowej w ramach programu Socrates-Erasmus. W ostatnim roku dwie studentki przez jeden semestr studiowały na Uniwersytecie w Grecji. Warto zauważyć, że nasi studenci są dobrze przygotowani do takiej wymiany i jak dotąd nie zdarli się, by nie zaliczyli sesji w uczelni partnerskiej.

W chwili obecnej planujemy przystąpienie do nowo organizowanego programu wymiany studentów pomiędzy polskimi uczelniami (MOSTECH). Studenci uzyskają w ten sposób możliwość skonfrontowania studiów na Politechnice Częstochowskiej i w innych uczelniach w Polsce.

Dlaczego warto studiować matematykę?

Żyjemy w wysoce technologicznym społeczeństwie informacyjnym. W związku z tym w wielu dziedzinach, na-

wet tych postrzeganych jako humanistyczne, matematyka okazuje się być przydatna w życiu zawodowym. Dotyczy to m.in. ekonomii i finansów, zarządzania, biologii, a nawet socjologii. Nie trzeba chyba podkreślać, jak bardzo przydatna jest we wszystkich zawodach technicznych.

Wiadomo, że wielu absolwentów inżynierskiego kierunku matematyka znajduje zatrudnienie w instytucjach finansowych, towarzystwach ubezpieczeniowych, funduszach inwestycyjnych oraz na stanowiskach analityków w wielkich korporacjach międzynarodowych. Dostrzeżenie wielkiej przydatności tego zawodu spowodowało, że wielkie programy unijne ukierunkowane są na wzrost wiedzy matematycznej współczesnych społeczeństw europejskich, co wiąże się z przeznaczeniem funduszy (unijnych) na szkolnictwo wyższe w tym zakresie.

Politechnika, w tym Instytut Matematyki i Informatyki, też wystąpiła z dużym projektem, którego celem jest, ogólnie mówiąc, dofinansowanie różnych form zajęć mających na celu podniesienie wiedzy matematycznej w naszym środowisku. Świadczy to o tym, że obecny brak matematyków zaczyna doskwierać w rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Tutaj trzeba jeszcze dodać, że jest jeszcze jeden powód, dla którego warto studiować matematykę - reforma struktury studiów. Zgodnie z przyjętą przez państwa UE strategią bolońską, rezygnujemy z jednostopniowych studiów magisterskich na rzecz systemu dwustopniowego, na który składają się studia zawodowe (licencjackie lub inżynierskie) oraz dwuletnie studia II stopnia (tzw. magisterskie). Regulacje te w żaden sposób nie zmuszają studentów do kontynuowania na studiach magisterskich tego samego kierunku co na studiach zawodowych. Przeciwnie, stworzone one zostały z myślą o interdyscyplinarności wykształcenia absolwentów uczelni europejskich. A to oznacza, że każdy absolwent studiów zawodowych, który odebrał solidne wykształcenie w zakresie studiów podstawowych, ma do wyboru szereg bardzo atrakcyjnych kierunków. W tym kontekście szczególnie atrakcyjne wydają się być studia na kierunku matematyka. Dają one bardzo szerokie i solidne podstawy, które umożliwiają kontynuację studiów na licznych kierunkach, w tym na ekonomii, zarządzaniu, informatyce i innych.

Matematycy z Politechniki Częstochowskiej chętnie integrują się ze środowiskiem matematycznym. Świadczą o tym choćby organizowane imprezy naukowe.

Środowisko matematyczne jest ze swej natury środowiskiem bardzo zintegrowanym i przyjaznym, nie tylko w skali kraju, ale i całego świata. Jest to głęboko osadzone w tradycji tej nauki. Być może wynika to z jej specyfiki - tutaj nie ma o co się kłócić. Matematycy podziwiają uzyskane przez siebie wyniki i nigdy nie podważają tego, że $2 + 2 = 4$. Często organizują światowe, europejskie czy krajowe kongresy. Jedno z takich wydarzeń, Forum Matematyków Polskich, odbędzie się w lipcu w Częstochowie. Jego organizatorem jest Polskie Towarzystwo Matematyczne, Oddział Częstochowski, którego trzon stanowią pracownicy Instytutu Matematyki i Informatyki Politechniki Częstochowskiej oraz Akademii im. Jana Długosza. Będzie to okazja do spotkania najwybitniejszych polskich matematyków oraz wysłuchania ciekawych referatów. Serdecznie wszystkich zapraszamy, gdyż spotkania mają charakter otwarty.

Dziękuję za rozmowę

Gratulujemy!

Politechnika Częstochowska reprezentantem Polski w Międzynarodowej Agencji Energii

9 listopada 2007 r., decyzją ministra gospodarki, Politechnika Częstochowska została wybrana jako jednostka reprezentująca Polskę w Sekcji Spalania Fluidalnego Międzynarodowej Agencji Energii (IEA-FBC), co stanowi potwierdzenie dotychczasowego dorobku naszej Uczelni w dziedzinie fluidyzacji i fluidalnego spalania paliw. Decyzją rektora Politechniki Częstochowskiej do kontaktów z IEA-FBC powołani zostali pracownicy Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska: prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak (kierownik Katedry Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery), dr hab. inż. Robert Sekret (Katedra Ogrzewnictwa, Wentylacji i Ochrony Atmosfery) oraz dr inż. Rafał Kobyłecki (Katedra Inżynierii Energii).

Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) została powołana w 1974 r. jako autonomiczny organ Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Centrala organizacji mieści się w USA, zaś jej działalność w Europie koordynowana jest przez centralę w Paryżu. Bezpośrednim powodem powołania organizacji były perturbacje na światowym rynku paliw płynnych w latach 1973 i 1974. Kraje zrzeszone w ramach IEA zobowiązały się do przedsięwzięcia efektywnych środków zaradczych na wypadek nagłych przerw w dostawie ropy naftowej oraz do maksymalnego zredukowania swojej zależności od tego typu paliwa. Konsekwencją takiego poro-

zumienia są działania zmierzające do podniesienia efektywności wytwarzania energii, ochrony przyrody, rozwoju technologii bazujących na węglu, gazie ziemnym, paliwach radioaktywnych oraz źródłach odnawialnych. IEA promuje racjonalną politykę energetyczną w zakresie globalnym. IEA-FBC od wielu lat aktywnie wspiera rozwój technologii fluidalnej konwersji paliw, która zaliczana jest do grupy tzw. czystych technologii energetycznych. Program IEA zakłada łączenie przedstawicieli przemysłu oraz nauki w celu wspólnego rozwiązywania występujących problemów. Podstawowa działalność Agencji dotyczy organizacji spotkań, w trakcie których dochodzi do wzajemnej wymiany doświadczeń oraz informacji pomiędzy uczestnikami prowadzącymi badania w ramach projektów realizowanych przez swoje placówki. W zagadnieniach związanych z technologią fluidalną rozważa się w szczególności problemy dotyczące tworzenia się i redukcji tlenków siarki i azotu, usuwania CO₂ ze spalin, spiekania i aglomeracji warstw fluidalnych, utylizacji popiołów, a także wstępnego przygotowania paliw i konwersji energii z paliw alternatywnych (np. biomasy) oraz odpadowych (odpady komunalne, osady ściekowe itp.).

DR INŻ. RAFAŁ KOBYLECKI
KATEDRA INŻYNIERII ENERGII

Patrycja Ostrowska Międzynarodowym Młodzieżowym Mistrzem Ekologii

Doktorantka Politechniki Częstochowskiej Patrycja Ostrowska w VII Międzynarodowym Konkursie Ekologicznym EKO-2007 (konkurs na rzecz ochrony środowiska, organizatorzy: Słowacja, Czechy, Polska) zdobyła I miejsce za pracę pt. „Metody odzysku metali ciężkich z pyłów pochodzących z łukowych pieców elektrycznych” oraz tytuł Międzynarodowego Młodzieżowego Mistrza Ekologii.



Wręczenie nagród w VII Międzynarodowym Konkursie Ekologicznym EKO-2007. Patrycja Ostrowska w środku

Podstawą do napisania pracy był fakt, iż pyły stalownicze stanowią poważne zagrożenia dla środowiska naturalnego ze względu na zawartość w nich metali ciężkich, takich jak: ołów, kadm, cynk, chrom, arsen. Biorąc pod uwagę ich negatywny wpływ na środowisko naturalne, a także potencjalne możliwości ich odzysku, uzasadnione stało się podjęcie prób opracowania nowoczesnych metod zagospodarowania poszczególnych składników pyłu.

Patrycja Ostrowska przedstawiła w swojej pracy eksperymentalne wyniki procesu ługowania, stanowiącego pierwszy etap hydrometalurgicznych metod odzysku metali oraz dokonała przeglądu literaturowego najczęściej stosowanych metod pirometalurgicznych. Wśród tych metod opisała: proces Inmetco, proces Waelza, proces Primus, proces OxyCup, procesy grudkowania oraz spiekania.

W części eksperymentalnej przedstawiła skuteczność ługowania poszczególnych metali z pyłów w zależności od rodzaju oraz stężenia czynnika ługującego. Zaprezentowała ją na podstawie charakterystyki kinetyki procesu ługowania, stopnia wylugowania metali ciężkich z pyłów stalowniczych, a także pozostałości po ługowaniu. Najważniejsze aspekty środowiskowe recyklingu składowanych pyłów stalowniczych to:

- ograniczenie emisji toksycznych metali ciężkich do środowiska naturalnego,
- selektywne przetworzenie niektórych składników składowanych pyłów, co przyczynia się do zmniejszenia ich ilości w środowisku naturalnym,
- ograniczenie eksploatacji złóż naturalnych,
- włączenie do produkcji stali szlachetnych jako wartościowych składników stopowych i uszlachetniających, a także jako wartościowego materiału wsadowego, dawniej składowanych na haldach materiałów odpadowych w postaci pyłów czy szlamów.
Można było to osiągnąć poprzez stosowanie nowoczesnych technologii recykulacji.

RED.

W TROSCE O NASZĄ PLANETĘ

Wiosną 2007 r. odbyły się wybory do Komitetów Naukowych PAN na kadencję 2007-2010. Na przewodniczącego Komitetu Termodynamiki i Spalania Wydziału IV Nauk Technicznych PAN wybrany został **prof. dr hab. inż. Władysław Gajewski** z Katedry Kotłów i Termodynamiki Politechniki Częstochowskiej. Sekretarzem naukowym Komitetu wybrano natomiast **dr inż. Monikę Kosowską-Golachowską** z Katedry Kotłów i Termodynamiki naszej Uczelni.



Zebrań KTIS PAN (od lewej Jarosław Mlonka - prezes FOSTER WHEELER Energia Polska Sp. z o.o., Władysław Gajewski - przewodniczący Komitetu, Jan Kurp - Prezes PKE)

W dniu 20 listopada 2007 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Termodynamiki i Spalania oraz Komitetu Inżynierii Chemicznej i Procesowej PAN poświęcone redukcji emisji gazów cieplarnianych, które przyczyniają się do niebezpiecznych dla naszej cywilizacji zmian klimatycznych.

Przedstawiono trzy interesujące referaty:

- „Problemy badawcze inżynierii chemicznej i procesowej związanej z usuwaniem CO₂” - prof. dr hab. inż. Krzysztof Warmuziński,
- „Inżynieria procesów ograniczania emisji oraz utylizacji gazów szkodliwych cieplarnianych” - prof. dr hab. inż. Grażyna Bartelmus,
- „Strategie ograniczania emisji CO₂ dla polskiej energetyki” - prof. dr hab. inż. Włodzimierz Kordylewski.

W dalszej części zebrania odbyła się ożywiona dyskusja, w wyniku której podjęto następującą uchwałę:

UCHWAŁA

Komitetów Inżynierii Chemicznej i Procesowej oraz Termodynamiki i Spalania Polskiej Akademii Nauk

Globalne zmiany klimatyczne, stanowiąc poważne zagrożenie dla cywilizacyjnego rozwoju człowieka, wymagają zdecydowanej reakcji ze strony środowiska naukowego i władz państwowych.

Jednym z głównych źródeł globalnego ocieplenia jest dwutlenek węgla, emitowany w procesie spalania paliw kopalnych, oraz węglowodory uwalniane z rozmaitych źródeł.

Ograniczenie emisji tych gazów, energetyczna utylizacja węglowodorów oraz czysta i racjonalna produkcja, a zwłaszcza produkcja energii - to naszym zdaniem pilne i ważne wyzwanie dla naukowców i inżynierów. To także ważne zadanie dla władz państwowych, podejmujących decyzje w sprawie zrównoważonego rozwoju kraju.

Uważamy za konieczne skoordynowanie i zintegrowanie działań w następujących obszarach:

- ograniczenie emisji gazów cieplarnianych,
- modernizacja procesów technologicznych w zakładach emitujących szkodliwe gazy i zanieczyszczenia ze szczególnym uwzględnieniem energetyki,
- badania nad nowymi ekologicznymi źródłami energii odnawialnych,
- opracowanie procesów racjonalnego użytkowania zasobów kopalnych, a w szczególności w procesach gazyfikacji i upłynnienia węgla,
- badania i opracowanie nowych energooszczędnych urządzeń transportowych i urządzeń powszechnego zastosowania, ograniczających emisję gazów szkodliwych,
- opracowanie nowych metod wychwytywania, przesyłania, składowania i oczyszczania gazów cieplarnianych,
- wdrażanie energetyki jądrowej mogącej zastąpić klasyczne źródła energii.

Apelujemy do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, aby wspólnie z innymi resortami utworzył program strategicznych badań kompleksowych, obejmujących ww. problemy.

Apelujemy do władz państwowych o wsparcie inicjatyw PAN w zaproponowanej reorganizacji placówek naukowych i tworzenie centrów badawczych m.in. zajmującymi się ograniczeniem emisji szkodliwych gazów i zanieczyszczeń, wykorzystywaniu odnawialnych źródeł energii, czystymi technologiami produkcji oraz ochroną środowiska naturalnego.

DR INŻ. MONIKA KOSOWSKA-GOLACHOWSKA
KATEDRA KOTŁÓW I TERMODYNAMIKI

W dniu 4 stycznia 2008 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka powołała **prof. zw. dr hab. inż. Leszka Kiełtykę** na członka Państwowej Komisji Akredytacyjnej - na kadencję od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2011 r. - w skład Zespołu Kierunków Studiów Technicznych.

ABSOLWENT ROKU 2007

11 kwietnia 2008 r. w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie odbyła się Wielka Gala Politechniki Częstochowskiej, podczas której Stowarzyszenie Wychowanków PCz wręczyło tytuł „Absolwenta Roku 2007” Włodzimierzowi Chwalbie. Tytuł Absolwenta-Ambasadora otrzymał Zbigniew Smarzyński. W części artystycznej wystąpił z recitalem Piotr Machalica.

Nominowanymi w tegorocznej edycji konkursu „Absolwent Roku” Politechniki Częstochowskiej byli: **Kazimierz Baka** (Wydział Budowy Maszyn, 1973 r.) - właściciel firmy FERMOT - Fabryka Narzędzi Specjalnych; **Maria Bogunia** (Wydział Budowy Maszyn, 1978 r.) - firma KABEX, Janów - okna i drzwi drewniane, meble ogrodowe; **Kazimierz Bogunia** (Wydział Budowy Maszyn, 1978 r.) - firma KABEX, Janów - okna i drzwi drewniane, meble ogrodowe; **Tadeusz Borysiewicz** (Wydział Metalurgiczny, 1978 r.) - współwłaściciel firmy BODEKO; **Włodzimierz Chwalba** (Wydział Budowy Maszyn, 1977 r.) - współwłaściciel firmy METAL UNION; **Roman Mońka** (Wydział Elektryczny, 1975 r.) - właściciel firmy ELIKO - produkcja grzałek; **Wojciech Piątkowski** (Wydział Metalurgiczny, 1973 r.) - właściciel przedsiębiorstwa wielobranżowego WERG - obrabiarki i obróbka skrawaniem; **Waldemar Płomiński** (Wydział Elektryczny, 1986 r.) - dyrektor naczelny i prezes zarządu firmy ELBEST S.A.; **Zbigniew Smarzyński** (Wydział Budowy Maszyn, 1972 r.) - ARCELORMITTAL (Luksemburg), dyrektor Działu Wsparcia Technicznego Klientów w Europie Centralnej i Wschodniej produktów ze wszystkich Hut Grupy AM; **Joanna Telehojna z d. Wyporska** (Wydział Metalurgiczny, 1972 r.) - dyrektor zarządu Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Częstochowie, Sp. z o.o.

Absolwent Roku 2007 Politechniki Częstochowskiej Włodzimierz Chwalba (Wydział Budowy Maszyn, 1977 r.) - współwłaściciel firmy METAL UNION

Po ukończeniu studiów w 1977 r. podjął pracę w Biurze Konstruktoryjnym ZREMB w Częstochowie, następnie w latach 1981-1990 był zatrudniony jako starszy asystent w Instytucie Podstaw Konstrukcji Maszyn Politechniki Częstochowskiej. Od 1995 r. jest prezesem zarządu firmy METAL UNION Sp. z o.o., jednocześnie jej współzałożycielem i udziałowcem. METAL UNION to firma profilarska, produkująca wysokiej klasy cienkościenne profile z taśm stalowych o grubościach do 0,5 mm, lakierowanych i powlekanych foliami na własnych liniach produkcyjnych. Do tych wyrobów należą: profile karniszowe, systemy profili do szaf z drzwiami przesuwными, profile dla przemysłu AGD i budowlanego. Od 2005 r. METAL UNION produkuje profile precyzyjne z taśm stalowych o grubości poniżej 0,25 mm, wykorzystując innowacyjną w skali światowej technologię spawania laserowego. W zakresie technologii spawania laserowego firma osiągnęła bardzo wysoką jakość, skutecznie konkurując z dwoma europejskimi producentami takich



profilu, opanowując hermetyczny rynek i pozyskując poważnych kontrahentów, m.in. koncern Pilkington, Press-Glas czy FAKRO. METAL UNION otrzymał wiele nagród, wyróżnień i certyfikatów, m.in. Godło Promocyjne „Teraz Polska” 2007, nagrodę główną Prezydenta Miasta za 2007 r. - „Promotor Częstochowskiej Gospodarki”, Medal Europejski 2007, „Jurajski Produkt Roku 2006” nagroda główna w kategorii Produkt Doskonały, „Jurajski Produkt Roku 2007” - wyróżnienie, nominacja do nagrody „Śląskie Cezary Biznesu 2007”, Gazele Biznesu za rok 2003, 3 nominacje do Złotego Medalu Międzynarodowych Targów Poznańskich - BUDMA (rok 2006 i 2007). METAL UNION został również umieszczony na 55. miejscu rankingu 500 najbardziej innowacyjnych firm w Polsce. Włodzimierz Chwalba jest członkiem Business Centre Club. Wspiera rozmaite akcje charytatywne, w 2006 r. był autorem koncepcji i jednym z głównych budowniczych kościoła i ośrodka Akademickiej Parafii Personalnej w Częstochowie.

Absolwent-Ambasador 2007
Zbigniew Smarzyński (Wydział Budowy Maszyn, 1972 r.) - ARCELORMITTAL (Luksemburg), dyrektor Działu Wsparcia Technicznego Klientów w Europie Centralnej i Wschodniej produktów ze wszystkich Hut Grupy AM



W latach 1972-1978 pracował na Politechnice Częstochowskiej, od 1975 r. - kiedy uzyskał stopień doktora nauk technicznych - jako adiunkt. W latach 1976-1977 był doradcą naukowym w Zakładzie „Metalplast” w Częstochowie. W latach 1978-1985 pracował w Instytucie Badawczym Hutnictwa Francuskiego IRSID w Metz (Francja) kolejno jako kierownik projektów badawczych (odlewanie ciągle stali), kierownik zespołów badawczych (walcowanie na gorąco), uczestniczył również w projekcie automatyzacji walcowni (walcownia na gorąco taśm Usinor Dunkerque). W latach 1985-1986 był kierownikiem zespołu technologii i wdrożeń w SOLLAC FLORANGE w Lotaryngii (walcownia na gorąco taśm), a w latach 1986-1991 pełnił funkcję kierownika Wydziału Walcowni w SOLLAC FLORANGE (walcownia na gorąco taśm). W latach 1991-1993 był dyrektorem Organizacji Systemu Informatycznego Grupy Hut Sollac (SOLLAC Groupe EST). W latach 1993-1999 w SOLLAC Dunkerque (walcownia na gorąco taśm), Dunkierka, jako dyrektor walcowni był odpowiedzialny za jakość i wdrożenie nowych produktów i inwestycji. Kierował również projektem i realizacją 3 nowych pieców grzewczych kęsisk dla walcowni na gorąco taśm w Dunkierce. W okresie pracy w SOLLAC Dunkerque otrzymał dwie nagrody: w 1995 r. nagrodę Asocjacji Technicznej Hutnictwa (ATS) za opracowanie opakowań ze stali ultra-light, natomiast w 1997 r. nagrodę ATS za osiągnięty rekord światowy szybkości wykonania i niezawodności konstrukcji. W latach 1999-2002 w SOLLAC MEDITERRANEE w Fos-sur-Mer (Francja) pełnił funkcję dyrektora Działu Wsparcia Technicznego Klientów produktów z Hut Sollac

Mediterranee. W latach 1999-2002 zajmował również stanowisko dyrektora Działu Wsparcia Technicznego Klientów produktów z hut europejskich grupy Arcelor w Paryżu. Od 2006 r. jest dyrektorem Działu Wsparcia Technicznego Klientów w Europie Centralnej i Wschodniej produktów ze wszystkich Hut grupy AM. Głównym celem jego obecnej działalności zawodowej jest zbudowanie w Europie Centralnej i Wschodniej zespołu inżynierów do wsparcia technicz-

nego klientów dla największego producenta stali ArcelorMittal. W latach 1994-1999 był także prezydentem Komisji Walcowniczej Gorących Taśm w Asocjacji Technicznej Hutnictwa (Francja, Belgia, Holandia). Na dorobek naukowy Zbigniewa Smarzyńskiego składa się kilka patentów, kilkanaście wygłoszonych referatów w kraju i za granicą (Europa, Stany Zjednoczone, Japonia) oraz kilkadziesiąt publikacji.

RED.



Koło Młodych PZITB na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej



Jednym z wielu kół naukowych działających w Politechnice Częstochowskiej jest Koło Młodych Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, które opiera swoją działalność na statucie PZITB, a organizacyjnie podlega Oddziałowi PZITB w Częstochowie. Koło, pomimo krótkiego okresu działalności, może poszczycić się wieloma ciekawymi inicjatywami.

Misją Koła Młodych PZITB jest tworzenie warunków rozwoju zawodowego młodego inżyniera budownictwa, poczynając od studiów wyższych, aż po uzyskanie uprawnień zawodowych i kształtowania jego etyki zawodowej na wysokim poziomie, odpowiadającym pozycji społecznej tego zawodu. Ta studencka organizacja realizuje swoje cele poprzez ścisłą współpracę z Oddziałem PZITB w Częstochowie, m.in. poprzez organizowanie i uczestnictwo w seminariach, konferencjach, sesjach, zjazdach, obozach i wyprawach naukowo-poznawczych, w ścisłej współpracy z innymi kołami naukowymi, m.in. Kołem Naukowym PZITB (stworzonym specjalnie dla młodszych roczników), działającym na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej oraz z Kołami Młodych podlegającymi oddziałom w innych miastach Polski. Poza wymienionymi partnerami Koło Młodych ściśle współpracuje z kadrą naukowo-dydaktyczną Wydziału Budownictwa, samorządem zawodowym, działającym w tym samym co PZITB środowisku inżynierów budownictwa, oraz Naczelną Organizacją Techniczną Federacją Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych z siedzibą w Częstochowie.

Koło Młodych współpracuje również z innymi organizacjami partnerskimi, społecznymi i samorządowymi oraz z wieloma przedsiębiorstwami budowlanymi. Ponadto czynnie uczestniczy w spotkaniach Forum Organizacji Pozarządowych, bierze udział w imprezach i konferencjach związanych z rewitalizacją obszarów miejskich, a przedstawiciele Koła sympatyzują ze Społecznym Komitetem Organizacji Muzeum Techniki, Przemysłu i Rzemiosła w Częstochowie. Koło współpracuje zatem z tymi organizacjami społecznymi i instytucjami państwowymi, których działalność jest bliska tematycznie i zawodowo działalności Koła Młodych. Zarząd Koła kładzie nacisk na propagowanie wśród studentów Wydziału Budownictwa wiedzy naukowo-technicznej, organizacyjno-ekonomicznej oraz na popularyzację wśród studentów m.in. problematyki ochrony środowiska w procesie projektowania, realizacji i użytkowania obiektów budowlanych,

a także problematyki zachowania wartości kulturowych istniejących obiektów budowlanych.

Koło Młodych jest twórczym, samorządnym stowarzyszeniem naukowo-technicznym zrzeszającym techników i studentów Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej. Wyróżnia się inną, niż ma to miejsce w przypadku pozostałych uczelnianych kół naukowych, strukturą. Koło Młodych jest organizacją elitarną, która w poczet swoich członków przyjmuje tylko tych studentów, którzy uzyskają rekomendację przewodniczącego, a na decyzję o przyjęciu ma wpływ deklaracja respektowania przez studenta Wydziału Budownictwa zasad kodeksu etycznego PZITB, czyli troska o zrównoważony rozwój środowiska, kierowanie się dobrem publicznym, zaś w swoim postępowaniu zawodowym zasadami uczciwości i praworządności, w działalności zawodowej dbałość o godność i honor zawodu, oraz przeciwdziałanie obniżaniu jego rangi i autorytetu, a przede wszystkim dbałość o stałe podnoszenie swoich kwalifikacji oraz dążenie do rozwiązywania złożonych problemów budowlanych.

Zarząd Koła Młodych PZITB poza dbaniem o właściwy poziom etyczny, godność i solidarność zawodową swoich członków wypełnia pozostałe podstawowe cele Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, czyli m.in. dba o wysokie kwalifikacje członków stowarzyszenia.

Koło Młodych regularnie organizuje dla swoich członków oraz studentów Koła Naukowego PZITB szkolenia, seminaria, warsztaty, w ramach których studenci Wydziału Budownictwa mogą poszerzać teoretyczną wiedzę, zdobytą na uczelni, o praktyczne rozwiązania, przekazywane im przez specjalistów pracujących na co dzień w branży budowlanej. Zarząd Koła Młodych regularnie, raz w tygodniu, zaprasza do wizyty na Wydziale Budownictwa jedną firmę, spośród przedsiębiorstw budowlanych działających w Polsce, by zaprezentowała swoje produkty lub wykład dotyczący określonej i załączonej przez Koło Młodych problematyki - interesującej dla studentów - i pozwoliła im podnieść swoje kwalifikacje. Szkolenia takie często kończą się uzyskaniem przez studenta imiennego certyfikatu, potwierdzającego udział w seminarium, który może być przydatny na drodze kariery zawodowej. Zarząd Koła Młodych dokłada starań, by zaproszone firmy reprezentowały wszystkie sektory branży budowlanej, tak, aby każdy student znalazł coś dla siebie.



Członkowie Koła Młodych podczas wyprawy do Domku Ekologicznego



Członkowie Koła Młodych podczas Targów Brno 2008

Poza szkoleniami na Wydziale Budownictwa, organizowanymi przez Zarząd Koła Młodych, studenci biorą udział w seminariach odbywających się w siedzibie Oddziału PZITB w Częstochowie, a także wyjeżdżają na wyprawy naukowo-poznawcze na największe i najciekawsze pod względem inżynierskim i architektonicznym budowy w Polsce oraz zwiedzają zakłady i ośrodki badań, których działalność jest ściśle związana z branżą budowlaną. Spośród zrealizowanych w ostatnim semestrze przez Koło Młodych wyjazdów szczególnie godne uwagi są trzy wyprawy. Pierwsza z nich odbyła się 19 kwietnia br. - członkowie Koła Młodych wraz z dr. inż. Adamem Ujną oraz mgr. inż. Jędrzejem Zdziechowskim zwiedzili Modelowy Dom Ekologiczny w Łące koło Pszczyny. Na miejscu wysłuchali wykładu wygłoszonego przez projektanta na temat architektury ekologicznej i zrównoważonej. Ten doświadczalny dom, zaprojektowany i zbudowany przez architekta Piotra Kuczię, zdobył wiele nagród, m.in. Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2006. Jest również celem zainteresowań projektantów i naukowców z różnych ośrodków z kraju i zagranicy. Piotr Kuczia do tej pory współpracował głównie z naukowcami z Politechniki Śląskiej i Politechniki Wrocławskiej, a dzięki spotkaniu są szanse nawiązania ściślejszej współpracy również z Wydziałem Budownictwa Politechniki Częstochowskiej.

Innym godnym uwagi wyjazdem była wycieczka reprezentacji Koła Młodych, wraz z dr. inż. Adamem Ujną, do fabryki styropianu firmy Termo Organika w miejscowości Mielec. Studenci, dzięki uprzejmości gospodarzy, mogli zobaczyć proces technologiczny produkcji jednego z podstawowych materiałów ociepleniowych, kierunki prac nad doskonaleniem właściwości tego materiału oraz poznać sprzęt i techniki badań laboratoryjnych styropianu. Program obu wycieczek poszerzono o zwiedzanie okolicznych zabytków architektury i kultury.

Trzecim, ostatnio zrealizowanym wyjazdem, był pobyt (22 kwietnia br.) członków Koła Młodych PZITB wraz z dr. inż. Beatą Ordon oraz mgr. inż. Jędrzejem Zdziechowskim na Międzynarodowych Targach Budowlanych IBF, połączonych z Międzynarodowymi Targami Technologii Sanitarnej, Ogrzewania, Klimatyzacji i Automatyzacji Budownictwa SHK w Brnie (Czechy). Wyjazd ten pokazał, że Koło Młodych szuka partnerów również na europejskim rynku budowlanym, tak, aby zapewnić swoim członkom ciągle rozwój i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. W tym przypadku wiązało się to m.in. z poznawaniem specyfiki branży budowlanej oraz kultury technicznej krajów ościennych, zapoznaniem z ofertą, dokonaniem, możliwościami firm i przedsiębiorstw sektora budowlanego innych krajów europejskich.

PIOTR MAJCHRZAK
PRZEWODNICZĄCY KOŁA MŁODYCH o/PZITB CZĘSTOCHOWA

CZĘSTOCHOWSKIE
STUDENCKIE FORUM
Business Centre
Club®

IV edycja Festiwalu Przedsiębiorczości BOSS w Częstochowie
8-10 kwietnia 2008 r.

Festiwal Przedsiębiorczości BOSS organizuje Studenckie Forum Business Centre Club. Tegoroczny projekt odbywał się w 17 miastach Polski, był kierowany do wszystkich, którym zależało na rozwoju własnym oraz społeczeństwa, na podwyższaniu świadomości ekonomicznej młodych ludzi. Festiwal Przedsiębiorczości BOSS miał za zadanie promowanie wśród studentów cech przedsiębiorczych i skupiał się na pokazaniu roli wiedzy ekonomicznej w życiu codziennym oraz jej jak najbardziej efektywnym wykorzystaniu.

Festiwal Przedsiębiorczości BOSS w Częstochowie zorganizowano po raz czwarty. Tegoroczna edycja odbyła się w dniach 8-10 kwietnia na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej. Z roku na rok zainteresowanie FP BOSS wzrasta. Podczas IV edycji Festiwalu odbiegliśmy od formy wykładów. Kładliśmy głównie nacisk na warsztaty – zajęcia, w których bierze udział ok 20 osób. Studenci czynnie uczestniczyli w warsztatach, pracując razem z trenerem, pobudzali swoją kreatywność, przez co byli w stanie więcej zapamiętać.

W szkoleniach udział brali nie tylko studenci z Częstochowy, lecz również z Wrocławia, Katowic i Opola.

Zaproszenie na inaugurację FP BOSS przyjęli: dziekan Wydziału Zarządzania prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron oraz prodziekan ds. nauczania dr hab. Felicjan Bylok. Gościliśmy również dyrektora Urzędu Miasta Częstochowa Annę Pawłowską, przewodniczącą Rady Gospodarczej przy Prezydencie Miasta Częstochowy Tadeusza Jezierskiego, który został patronem honorowym IV edycji FP BOSS w Częstochowie. Podczas tegorocznej inauguracji FP BOSS zorganizowaliśmy biznesowy i weekendowy pokaz mody oraz pokaz stylizacji fryzur, w czym pomogła nam Agnieszka Bednarczyk, dyrektor naczelna Strategia.FM.

W tym roku zaprosiliśmy wielu znakomitych gości z dziedziny ekonomii oraz biznesu z Częstochowy, Łodzi,

Warszawy oraz Katowic. W ciągu trzech dni przeprowadzono szereg zajęć i warsztatów z zakresu NLP, PR, IT, budowania ścieżki kariery, badania predyspozycji zawodowych oraz zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej.

Jako organizatorzy staraliśmy się zadbać, aby dzięki praktyce, spotkaniu z ludźmi o dużym doświadczeniu, młodzi ludzie mieli okazję poszerzać własne horyzonty i umiejętności. Chcieliśmy, aby BOSS był przekazem, że wszyscy mamy szansę, ale tylko od nas zależy, czy ją dostrzeżemy i wykorzystamy.

Częstochowskie Studenckie Forum Business Centre Club

al. Armii Krajowej 36b/53, 42-200 Częstochowa
www.sfbcc.org.pl e-mail: m.kielar@sfbcc.org.pl

WŁASNA FIRMA ZA 300 zł

Na wstępie chciałbym przytoczyć słowa znakomitego inwestora i nauczyciela Roberta Kiyosakiego, które były dla mnie inspiracją do działania: „Głównym powodem naszych kłopotów finansowych jest to, że mimo długich lat nauki nie nabywamy w szkole wiedzy o pieniądzu. Tak więc uczymy się pracować za pieniądze, ale nie uczymy się o tym, jak pieniądze powinny pracować dla nas”.

Każdy z nas chciałby być bogaty, mieć wiele czasu dla siebie i rodziny, podróżować i korzystać z wszelkich przyjemności, jakie oferuje nam życie. Niestety, żeby to osiągnąć, powinniśmy już na studiach podjąć pewne kroki, aby tak się stało.

Ja podjąłem decyzję o tym, by pieniądze pracowały dla mnie. Założyłem własną firmę w Akademickich Inkubatorach Przedsiębiorczości (AIP). Choć studiuję informatykę i w zakresie przedsiębiorczości nie byłem „orłem”, to dziś mogę powiedzieć, że było warto. Nie próbuję sobie nawet wyobrazić, jak mogłoby wyglądać moje życie, gdybym nie zdecydował się na odwiedzinę biura AIP.

Założenie własnej firmy kojarzy się najczęściej z dużym wkładem finansowym na jej otwarcie i prowadzenie. Nic bardziej mylnego. Opiszę w tym miejscu, w jaki sposób, mając 300 zł w portfelu, uruchomiłem własną firmę.

Pewnego dnia udałem się do biura AIP, aby porozmawiać o moim pomysle na biznes. Godzinę później podpisałem dokumenty i mogłem zaczynać! Poniosłem jedynie opłatę za założenie firmy - około 200 zł. Kolejne 100 zł wydałem na

przygotowanie oferty mojej firmy, abym mógł ją przedstawić potencjalnym klientom. AIP udostępniło mi swoje biuro, dostęp do komputera i Internetu. Dodatkowo otrzymuję stałą pomoc w kwestii księgowości. Gdy piszę umowę dla klienta, mogę skorzystać z pomocy prawnika.

Czym się zajmuję? Obecnie robię to, co lubię, czyli mam kontakt z informatyką i zarabiam na tym przyzwoite pieniądze. Moja firma świadczy usługi w zakresie projektowania serwisów i sklepów internetowych, pozycjonowania stron w wyszukiwarkach. Dodatkowo jestem właścicielem portalu o Częstochowie www.czewka.pl.

Obecnie wraz z dwoma kolegami z AIP wprowadziliśmy na rynek bardzo ciekawy produkt: oklejkę na laptopa. Jeśli chcesz wyróżnić się z tłumu i zmienić smutny wizerunek swojego notebooka, to oklejka świetnie się do tego nadaje. Jest to specjalna folia z wysokiej jakości nadrukiem przyklejana na zewnętrzną część obudowy. Pięknie wygląda i jest bezpieczna dla komputera. Produkt ten oferujemy na naszej stronie internetowej www.OklejGo.pl

Przykro mi, gdy studenci nie wykorzystują w pełni możliwości, jakie daje im uczelnia oraz młody wiek. Kiedy, jak nie teraz, możecie pozwolić sobie na to, aby się rozwijać, ponosić ewentualne porażki? Gdy podejmiecie stałą pracę, założycie rodzinę, szalenie trudno będzie wygospodarować czas i zdobyć się na odwagę, aby założyć własną firmę.

JAKUB KUREK
www.czewka.pl



STUDENCKIE TURYSTYCZNE KOLEO NAUKOWE Per Pedes & Yeti

Aby zostać klubowiczem naszego Koła, wystarczy zadeklarować chęć uczestnictwa w naszej działalności:

- wyjazdy terenowe (Jura, Beskidy, Bieszczady, Tatry, Sudety),
- rajdy zagraniczne (Ukraina, Słowacja, Rumunia),
- wspinaczka i eksploracja jaskiń,
- kursy i szkolenia (m.in. pierwszej pomocy),
- dalekie wyprawy (Indochiny, Spitsbergen, Alpy, Maroko, Kaukaz, Iran, Islandia, Grecja, Turcja, Bałkany),
- spływy kajakowe (Warta, Nida, Czarna Przemsza),

- rajdy rowerowe (dookoła Tatr, dookoła Polski zimą, Litwa),
 - podróżując propagujemy ideę autostopu,
 - pokazy slajdów ze znanymi ludźmi,
 - posiadamy kontakty z licznymi chatkami studenckimi oraz organizacjami o podobnym charakterze,
 - posiadamy bazę sprzętową dostępną dla członków Koła
- Spotykamy się w każdą środę o 20.30 w DS „Bliźniak”.

www.stkn.czest.pl

„PR dla Regionów” Ogólnopolski konkurs dla studentów



3 marca 2008 r. ruszył Ogólnopolski konkurs dla studentów „PR dla Regionów”. To niepowtarzalna szansa, by przekonać się, na czym polega zawód specjalisty ds. public relations. Do wygrania: staż w Regionalnym Biurze Województwa Dolnośląskiego w Brukseli i trzy staże w polskich, prestiżowych agencjach: Promotion of Partners, Effective PR, SARTO Public Relations.

Nagrody specjalne w postaci książek dla uczestników z regionu częstochowskiego ufundowali Piotr Kurpios - przewodniczący Rady Miasta oraz prof. Leszek Kiełtyka i dr Robert Kucęba z Katedry Informatycznych Systemów Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.

Liczymy na kreatywne pomysły. Chcemy promować najlepsze z nich i namawiać władze samorządowe, by je wdrażały. To istotne, bo wizerunek ma bezpośrednie przełożenie na to, jak postrzegają nas inwestorzy, turyści, także sami mieszkańcy.

Współpracują z nami profesjonalni PR-owcy, media i samorządowcy. Wszyscy będą czytać strategię przygotowaną przez studentów. To okazja, by rozpocząć karierę w roz-

wijającej się branży public relations. Nagrody wręczymy podczas seminarium „PR dla Regionów” na Uniwersytecie Wrocławskim.

Celem konkursu jest stworzenie dla wielu regionów strategii, które za zgodą autorów będą mogły być wykorzystane w całości lub części w jednostkach samorządowych. Autorzy konkursu dołożą wszelkich starań, by studenci uczestniczyli w ich realizacji. Przyjrzą się również, co samorządowcy wiedzą o promocji i zastanowią się, jak dbać o wizerunek miast, gmin i regionów. Pokażą, że najlepsze i najbardziej kreatywne pomysły, to niekoniecznie te najdroższe. Ważne, by były zaplanowane i konsekwentnie realizowane.

Prace konkursowe przyjmowane były do 20 kwietnia 2008 r. Finał odbędzie się 13 maja br. Najlepsza strategia z naszego regionu zostanie zaprezentowana na sesji Rady Miasta 12 maja 2008 r.

Konkurs przygotowuje Polskie Stowarzyszenie Public Relations oraz Koło Młodych Politologów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Więcej informacji na www.prregionow.pl

TOMASZ KUBAT
REGIONALNY KOORDYNATOR KONKURSU
„PR DLA REGIONÓW”



ZAPROSZENIE DO WSPÓŁPRACY

Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa
Jurajski Produkt Roku



Najbardziej spektakularnym działaniem Regionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie jest konkurs „Jurajski Produkt Roku”, kierowany do tych producentów i usługodawców z regionu, którzy posiadają w swojej ofercie produkty nowoczesne, estetyczne, atrakcyjne, dobre jakościowo i bezpieczne w użyciu. Niezależne jury, w oparciu o regulamin konkursu, nagradza produkty wyróżniające się wśród innych wymienionymi cechami. W konkursie odrębnie nagradzane są produkty powstałe w przemyśle rolnospożywczym, co gwarantuje, że nie zostaną „przeoczone” w zderzeniu z wyrobami i usługami z innych obszarów wytwarzania (ich wyodrębnienie wynika również z tego, że przemysł ten, o słabym zapleczu, w większości tworzący grupę MŚP, jest w regionie bardzo licznie reprezentowany).

Mając świadomość, że samodzielność innowacyjna lokalnego przemysłu w znaczącym stopniu jest oparta na naśladownictwie i wykorzystywaniu zagranicznych zakupów (maszynowych bądź licencyjnych), Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa stara się przekonać przedsiębiorców do wspierania polskiej nauki poprzez zlecenia, wspólne projekty, badania rozwojowe itp. Nasz konkurs



„Jurajski Produkt Roku”, a także szkolenia, konferencje i seminaria, organizowane przez Izbę dla lokalnego środowiska gospodarczego, oraz prezentowanie możliwości pobliskich ośrodków badawczych ma temu celowi służyć. Między innymi w Biuletynie Informacyjnym Regionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie (nr. 74-82) przedstawiliśmy osiągnięcia i możliwości Wydziałów Politechniki Częstochowskiej. Dla większości członków Izby były to informacje nowe i - mamy nadzieję - na tyle przekonujące, że zaowocują w pewnej perspektywie czasowej bardziej trwałymi związkami ze środowiskiem naukowym. Oczywiście Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa w innym obszarze swoich działań stara się przekonywać centra decyzyjne do stworzenia sektorowi prywatnemu sprzyjających warunków do finansowania badań i rozwoju, a także wpływać na zwiększenie ilości i efektywności wykorzystania środków publicznych, przeznaczonych na działalność badawczo-rozwojową.

Niestety, w siedmiu cyklach konkursu „Jurajski Produkt Roku” (od 2001 r.) nie zaistniał żaden produkt, którego powstanie wynikałoby z osiągnięć Politechniki Częstochowskiej. Świadczyć to może albo o braku zainteresowania pracowników badawczych komercjalizacją swoich osiągnięć, albo też niedostosowaniem sek-

tora badawczego do wymogów lokalnego rynku. Oczekiwanie, że inżynierowie, także potencjalni, będą autorami innowacyjnych rozwiązań, jest jak najbardziej zasadne. Oni to przecież z założenia, wiedzy oraz - mamy nadzieję - ambicji powinni tworzyć rzeczy nowe, do tej pory nieistniejące, użyteczne społecznie. Dlatego pożądanym byłby uczelniany, efektywny ośrodek obsługi biznesu spełniający idee otwartych platform innowacyjnych, przenoszący wyniki badań do praktyki produkcyjnej. Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa deklaruje chęć współpracy.

Udział w konkursie „Jurajski Produkt Roku” daje jego uczestnikom, poza satysfakcją wynikającą z twórczości zawodowej, wymierne korzyści materialne.

Nowe produkty to większe zyski, produktom tym Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa zapewnia różnorodną reklamę jako nagrodę konkursową. Innowacyjność (produktowa, kosztowa, wzornicza, organizacyjna, technologiczna) staje się w przedsiębiorstwach - szczególnie tych, których produkty wygrywały - przedmiotem trwałego zainteresowania. Wywołuje to u osób postronnych komentarze, że w naszym konkursie uczestniczą ciągle ci sami. Nie jest to w pełni prawdziwe. Konkurs jest otwarty i dostępny dla wszystkich, ale potrzebne jest przekonanie, które za pomocą konkursu

usiłujemy przekazać, że bez innowacji przedsiębiorstwo skazuje się na zagładę.

Zwycięzcy konkursu mają prawo wykazywać to przyjemne zdarzenie w swoich drukach firmowych, reklamach, na opakowaniach. Pamiątkowym śladem po tych zmaganiach pozostaje odpowiedni dyplom oraz statuetka autorstwa znakomitego artysty rzeźbiarza Jerzego Kędziory. Zastrzeżony znak graficzny konkursu opracowała artystka malarka Agnieszka Półrola-Koćwin.

Zainteresowanych informujemy, że kolejna edycja konkursu zostanie ogłoszona w sierpniu 2008 r. Regulamin i lista ostatnich zwycięzców znajduje się na naszej stronie internetowej: www.regionalnaiph.com.pl

KAROL PLUTECKI
PREZES ZARZĄDU
REGIONALNA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
W CZĘSTOCHOWIE

**Regionalna Izba
Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie**
42-202 Częstochowa, al. NMP 24/5, tel. 0 34 366 09 67
e-mail: izba@regionalnaiph.com.pl

DNI OTWARTYCH DRZWI W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ

W dniach 23 i 24 kwietnia w Politechnice Częstochowskiej gościła młodzież szkół ponadgimnazjalnych zaproszona do odwiedzenia naszej Uczelni w ramach „Dni Otwartych Drzwi”. Organizatorem imprezy było Biuro Promocji i Karier oraz poszczególne wydziały.



Młodzież, wychowawców i pedagogów szkolnych w Klubie „Politechnik” powitał prorektor ds. rozwoju prof. Andrzej Roman. Następnie goście obejrzeli krótką prezentację multimedialną o Uczelni, a na zakończenie odbył się widowiskowy pokaz doświadczeń z fizyki. Uczniowie mogli zapoznać się z ofertą dydaktyczną prezentowaną na oddzielnych stoiskach przez 6 wydziałów, następnie przechodzili w grupach pod opieką pracowników Uczelni do interesujących ich jednostek.



W tym roku zaproszona na „Dni Otwartych Drzwi” młodzież mogła skorzystać z indywidualnych porad doradców zawodowych Mobilnego Centrum Informacji Zawodowej oraz psychologów Centrum Informacji Zawodowej w celu określenia swoich predyspozycji zawodowych. Uczniowie mieli również możliwość porozmawiania z przedstawicielami kół naukowych i organizacji studenckich.

W trakcie „Dni Otwartych Drzwi” Politechnikę Częstochowską odwiedziło ponad 900 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

DOROTA KOBĘDZA
BIURO PROMOCJI I KARIER PCZ

POZWÓL SOBIE POMÓĆ!

Informacje dla studentów niepełnosprawnych

Politechnika Częstochowska, chcąc zapewnić osobom niepełnosprawnym równe szanse w dostępie do wykształcenia, a także pomóc im w pokonywaniu barier, oferuje wsparcie w formie porad, pośrednictwa w kontaktach z dziekanami, wykładowcami itp., organizowania zajęć rehabilitacyjnych w Zakładzie Rehabilitacji Leczniczej, dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych, zakupu lub wypożyczenia aparatów, specjalistycznego sprzętu itp.

Do tej pory zostały zakupione elektroniczne lupy, w które wyposażona jest Biblioteka Główna i czytelnie wydziałowe (urządzenia te można również wypożyczyć na okres studiów), każdy wydział wyposażony jest w system e-Beam 3 współpracujący z projektorem multimedialnym i komputerem i umożliwiający prowadzenie interaktywnych wykładów,

zainstalowano również dla osób niedosłyszących pętle indukcyjnoakustyczne oraz zapewniono studentom niepełnosprawnym możliwość wypożyczenia przenośnych zestawów FM.

Problemami osób niepełnosprawnych zajmuje się
Anna Woźniak, ul. Dąbrowskiego 69, pok. 29
tel. 0 34 325 02 56, awozniak@adm.pcz.czest.pl

Pomocy udzielają również pracownicy Biura Promocji i Karier, ul. Dąbrowskiego 69, pok. 119
tel. 0 34 361 28 55, 0 34 325 02 51,
promocja@adm.pcz.czest.pl

Biuro Promocji i Karier Politechniki Częstochowskiej

www.pcz.pl/bpik

Biuro Promocji i Karier, powołane w 2003 roku, prowadzi działania jako agencja doradztwa personalnego oraz agencja poradnictwa zawodowego, zgodnie z certyfikatem posiadanym przez Politechnikę Częstochowską.

Wśród wielu realizowanych przez nas zadań, związanych z budowaniem i utrwalaniem wizerunku Uczelni, czołowe miejsce zajmuje

*promocja zawodowa
studentów i absolwentów
Politechniki Częstochowskiej.*

Co robimy?

- organizujemy targi pracy, umożliwiające nawiązanie bezpośrednich kontaktów z pracodawcami,
- tworzymy bazy danych studentów i absolwentów poszukujących pracy oraz pracodawców rekrutujących spośród nich swoich przyszłych pracowników,
- umożliwiamy pracodawcom zamieszczanie na stronie internetowej Biura ofert pracy, praktyk lub staży zawodowych dla studentów i absolwentów.

Nasze Biuro stało się pomostem między studentami i absolwentami a firmami i przedsiębiorstwami. Zdajemy sobie sprawę, że pracodawcom zależy na pracownikach o odpowiednich kwalifikacjach, zdolnych, dynamicznych pełnych zapału, nam natomiast na wybraniu takich kandydatów, którzy – spełniając ich oczekiwania – będą świadczyć o ofercie dydaktycznej i poziomie kształcenia w Politechnice Częstochowskiej.

Działania Biura, koncentrujące się na pomocy studentom w przejściu z okresu nauki do etapu poszukiwania pracy, mają na celu skojarzenie studentów z ich przyszłymi pracodawcami oraz zbliżenie środowiska akademickiego do świata rynku pracy.

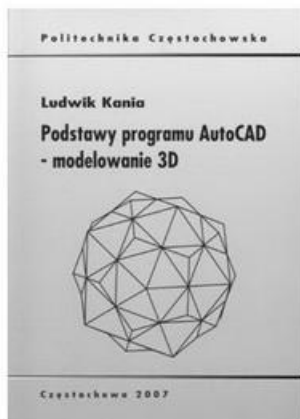
Biuro Promocji i Karier
ul. Dąbrowskiego 69
tel./fax (034)361 28 55 lub 325 02 65
promocja@adm.pcz.czest.pl

Serdecznie zapraszamy Studentów, Absolwentów i Pracodawców!

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Zygmunt Paweł Piątek
Modelowanie linii, kabli i torów wieloprądowych
cena 32 zł



Ludwik Kania
Podstawy programu AutoCAD
- modelowanie 3D
cena 16 zł

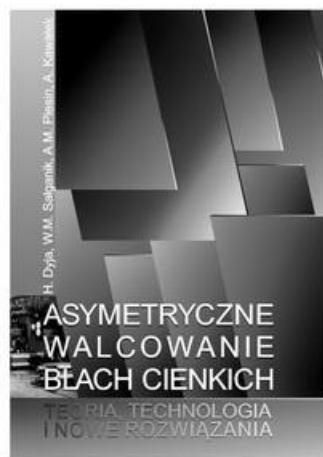


Dorota Lizoń-Szłapowska
Model rehabilitacji środowiskowej dziecka niepełnosprawnego na przykładzie ośrodków dziennego pobytu dla dzieci niepełnosprawnych
cena 33 zł



Bogdan Posiadala
Modelowanie i analiza drgań ciągło-dyskretnych układów mechanicznych. Zastosowanie formalizmu mnożników Lagrange'a
cena 20 zł

ZAPOWIEDZI



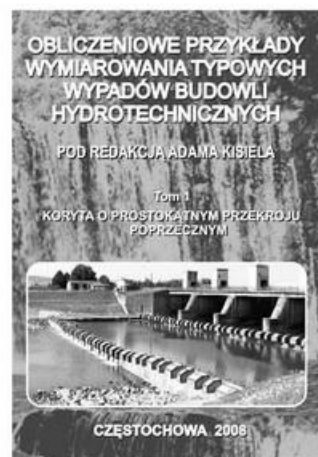
Henryk Dyja, Wiktor M. Salganik, Aleksander M. Piesin, Anna Kawalek
Amorficzne i nanokrystaliczne stopy żelaza



Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania zarządzania międzynarodowego pod red. Felicjana Byłoka i Roberta Janika



Zastosowanie metod ilościowych w badaniach ekonomiczno-społecznych pod red. Marcina Zawady



Obliczeniowe przykłady wymiarowania typowych wypadów budowli hydrotechnicznych, t. 1 i 2 pod red. Adama Kisiela

TE I INNE KSIĄŻKI DO NABYCIA:

WYDAWNICTWO POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

42-201 Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 69
tel./fax (0-34) 325-09-76, tel. 325-03-93

<http://wydawnictwa.pcz.pl>

e-mail: sprzedaz@adm.pcz.czyst.pl (katalog ze spisami treści oraz formularz zamówienia)
do przesyłek pocztowych zostaną doliczone koszty wysyłki

CitiFinancial

Żegnajcie
liczne raty

Witajcie
pieniądze



Pożyczka konsolidacyjna

Zamień wszystkie raty na jedną niższą

Pożyczka Gotówkowa CitiFinancial na dowolny cel:

- do 120 000 zł
- okres spłaty do 7 lat
- ekspresowa decyzja kredytowa
- bez zabezpieczeń i poręczycieli

Zapraszamy do oddziału Citi Handlowy:

Częstochowa, Al. NMP 26, tel. (034) 366 50 79

citi handlowy

Politechnika Częstochowska

rok akademicki
2008/2009

Wydział Budownictwa

Kierunek budownictwo

Wydział Elektryczny

Kierunek elektronika i telekomunikacja

Kierunek elektrotechnika

Kierunek informatyka

Wydział Inżynierii

Mechanicznej i Informatyki

Kierunek informatyka

Kierunek mechanika i budowa maszyn

Kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji

Kierunek matematyka

Kierunek mechatronika

Wydział Inżynierii Procesowej,

Materiałowej i Fizyki Stosowanej

Kierunek fizyka techniczna

Kierunek inżynieria materiałowa

Kierunek metalurgia

Kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji

Wydział Inżynierii

i Ochrony Środowiska

Kierunek inżynieria środowiska

Kierunek ochrona środowiska

Kierunek energetyka

Wydział Zarządzania

Kierunek informatyka i ekonometria

Kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji

Kierunek zarządzanie

Kierunek logistyka

Zamiejscowy Ośrodek

Dydaktyczny w Będzinie

Kierunek zarządzanie

www.pcz.pl



Informacji o studiach udzielają:

Dziekanaty Wydziałów
oraz Sekcja
Studiów Stacjonarnych
42-200 Częstochowa,
ul. Dąbrowskiego 69
pok. 109,
tel. 0 34 325 02 81